Dzisiaj 10 stron. Cena 20 groszy.

Gazeta Bydgoska

ABONAMENT

w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami codziennym „Przy Rodzinnym Stole“ i tygodniowym „Gazeta Sportowa“ wynosi kwartalnie 6,00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7,08 zł — Miesięcznie 2,00 zł z odnoszeniem do domu przez listowego 2,36 zł, w agenturach prowincjalnych miesięcznie 2,— zł, z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,30 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Godziny przyjęć od godziny 12–14

P. K. O. Poznan 203644

OGŁOSZENIA

20 groszy wiersz milim., szerokości 45 milim., na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4-łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim. 50 groszy, w tekście na drugiej stronie lub w dalszym tekście 75 groszy, na pierwszej stronie zł 1,—. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 groszy, każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 20 procent zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 procent nadwyżki. Skrzynka pocztowa nr. 54.

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

P. K. O. Poznań 203644

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Wydawca: Drukarnia Polska T.A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.

Telefony: Redakcji 304 i 1044. — Administracji 352.

№ 174. Bydgoszcz, wtorek, dnia 2 sierpnia 1927 Rok VI.

Wczorajsze uroczystości w Bydgoszczy.

Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Powitanie u granic miasta. Uroczyste nabożeństwo w Farze. Kulminacyjny punkt uroczystości: odsłonięcie pomnika Sienkiewicza przez Pana Prezydenta Rzpltej. Pan Prezydent na regatach. Koncert symfoniczny w Teatrze Miejskim. Bankiet na cześć delegatów, przybyłych na odsłonięcie pomnika, oraz na cześć zwycięzców w regatach.

Już od soboty czuć było na ulicach Bydgoszczy wzmożony ruch. To tysiące gości zjeżdżały się na regaty międzynarodowe i na uroczystość odsłonięcia pomnika Sienkiewicza. Napięcie ruchu podnosiło i to jeszcze, że miasto przystrajało się w szybkiem tempie na uroczystości Sienkiewiczowskie i na przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w odświętną szatę: budowano w kilkunastu punktach miasta bramy triumfalne, dekorowano balkony, okna, wywieszano sztandary o barwach narodowych.

W niedzielę rano Bydgoszcz wyglądała naprawdę uroczyście. Całe miasto znakomicie udekorowane, nie wyłączając nawet przedmieść; szczególniej tych, przez które przejeżdżał Pan Prezydent, jak naprz. Szwederowo, poprostu tonące w bieli i czerwieni, zarzucone zielenią i kwiatami.

Przyjazd Pana Prezydenta.

O godzinie 9½ przybył na granicę miasta Pan Wojewoda Bniński z małżonką. O godz. 10 przed południem 21 wystrzałów armatnich zwiastowało miastu przybycie Pana Prezydenta. Dostojny Gość wraz z Małżonką przybył samochodem Szosą Kujawską od Inowrocławia. Nad ul. Kujawską ustawiono bramę triumfalną, dookoła której zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych, Magistrat, Rada Miejska, generalicja itd. Samochód p. Prezydenta zatrzymał się u bramy. Kompanja honorowa 62 p. p. sprenzentowała broń, orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem Wojewoda Bniński przedstawił P. Prezydentowi zebranych przedstawicieli władz. Prezydent miasta Śliwiński powitał Dostojnego Gościa krótkiem przemówieniem, poczem wręczył P. Prezydentowi na srebrnej tacy chleb i sól.

Przemówienie dra. Śliwińskiego.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Z przepełnionem sercem radością, mam zaszczyt, powitać Najdostojniejszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Najłaskawszą Małżonkę w naszych murach. Miasto Bydgoszcz uważać będzie dzisiejszy dzień uroczysty, w którym dane mu jest ujrzeć Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, w osobie Najdostojniejszego Pana Prezydenta

Mogę zapewnić Pana Prezydenta, że w tej chwili, kiedy raczy wraz z Najłaskawszą Małżonką wejść w granice Bydgoszczy, stotysięcy serc polskich wita Go wraz ze mną i bije radością z powodu zaszczytu, jaki spotyka nasze miasto.

Niech mi będzie wolno, staropolskim obyczajem ojców naszych, powitać Najdostojniejszego Gościa naszego chlebem i solą, i staropolskim aforyzmem „gość w dom, Bóg w dom“.

Uroczyste nabożeństwo w Farze.

Przed Farą Bydgoską wysiadł P. Prezydent z samochodu i odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Na placu dookoła Fary ustawiło się Bractwo Strzeleckie oraz stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami. P. Prezydenta powitał Ks. Prałat Malczewski w otoczeniu licznego duchowieństwa. P. Prezydent zajął miejsce na specjalnym fotelu po prawej stronie ołtarza. W stallach zajęli miejsca przedstawiciele władz, w krzesłach delegacje, przybyłe na odsłonięcie pomnika Sienkiewicza. Obecny był również min. oświaty dr. Dobrucki i dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki.

Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonało Tow. śpiew. „Św. Wojciech“, przy organach zasiadywał p. Fengler.

Kazanie wygłosił ks. prof. Kozal. Po nabożeństwie Pan Prezydent opuścił mury świątyni i wśród dźwięków hymnu narodowego udał się do Muzeum Miejskiego, gdzie dyrektor dr. Dobrowolski oprowadzał Dostojnego Gościa. Z muzeum P. Prezydent udał się samochodem na Plac Kochanowskiego celem dokonania odsłonięcia pomnika Sienkiewicza.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Sienkiewicza.

Plac przed pomnikiem zaległy tysiączne tłumy publiczności. W ulicy Słowackiego ustawiła się kompanja honorowa, stowarzyszenia, korporacje i cechy ze stu kilkudziesięcioma sztandarami. Wśród dźwięków hymnu narodowego P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej oraz delegacyj, zatrzymując się na krótką chwilę przed sztandarem towarzystwa powstańców i wojaków z Kcyni, podziurawionym kulami w czasie powstania wielkopolskiego.

Przed pomnikiem przedstawiono P. Prezydentowi komitet budowy pomnika oraz nieuległego bohatera, Michała Drzymałę. Drzymała ucałował rękę Pana Prezydenta, ten zaś uścisnął serdecznie starca. Była to chwila niezmiernie podniosła i wzruszająca. Następnie Pan Prezydent zajął miejsce na specjalnym fotelu, obok zaś zajęła miejsce Pani Prezydentowa, ministrowie, wojewoda i Rodzina Sienkiewiczów i świta. W tej chwili zjednoczone chóry z Poznania i Bydgoszczy wykonały pieśń „Gaude Mater Polonia“. Następnie prezes komitetu budowy pomnika, dr. Bełza, przemówił w następujący sposób:

Mowa dra. Witolda Bełzy.

Dla Ciebie, Ojczyzno —
i dla Twojej chwały!

W Nim — nieśmiertelnym Twoim Synu — cześć i hołd oddawamy dziś ziemi ojczystej, kolebce mowy naszej i Panteonowi tysiącletniej chwały dziejowej — ziemi, przeświętą krwią bohaterów użyźnionej, z której zakwitnął mistyczny kwiat szczęścia wieczystego — narodowej wolności! Z ziemi tej On wyrósł, do ziemi tej słał pierwszy dziecięcy swój uśmiech — a ona... śpiewała mu długie rapsody o bojach minionych, o bohaterach, których kości tu legły na wieczny spoczynek — wiatr szumiał głucho i niósł na swych strunach — hen... od okrzejskiego grodziszcza, od rozsypanych szwedzkich okopisk, oną omszałą chwałę przeszłości, kowaną twardym mieczem żołnierskim — ku nieustępliwej obronie granicznych kopców!

W blaskach natchnienia wstawała wizja husarskich skrzydeł i kołyszące się fale chorągwi pancernych i chmura kopij i słońca zbroic — i męstwo i honor i miłość i wiara — srogi Jarema i ów „wybraniec boży“ — Kordecki i pola zaciętych zapasów i ta krew ofiarna, prześwięta krew obrońców Rzeczypospolitej!...

Wstawały wizje... i dręczyły...

Ruszyli, pędzą!... Ziemia dygoce i jęczy od tysięcy kopyt — w skowyczącym świście wichru, w sklębionej kurzawie dymów, w blaskach radosnego słońca — mknie, gna — by na oślep — bez wytchnienia, w takt twardo bijących serc — zziajana, nieustępliwa, zwycięska a przesławna nasza jazda — chluba i duma i splendor dziejowej przeszłości — podziw i zachwyt świata całego!

A nad tem wszystkiem, nad tą promienną Epopeją potęgi i sławy — w żarach glorji, bijącej potokami niebiańskiego światła — Legenda-Pieśń, Pieśń-Apokalipsa, mistyczne palladjum rycerstwa polskiego — niby aureola, opasująca tę ziemię krzywdzoną i te ofiarne zastępy obrończe:

„Bogu-Rodzica, Dziewica
Bogiem sławiona — Maryja...
Ziści nam — spust winom
Kyrvie Eleison...

I rozkochały się oczy Mistrza w pięknie homerowych bojów, porwał je blask bohaterstwa, jakiego świat prawie nie znał — i targnięty w dumie narodowej i bólu — rozpalił ogniste słońce nad nieszczęśliwemi czasy, by w jego promieniach zajaśniała jasnością prawdy, tak wobec świata jak i wobec swoich, najczystsza z czystych cnót Polaka — miłość Ojczyzny, która w najboleśniejszych terminach — cuda działa!

Boć oto wróciła fala niedoli narodowej... W zimowe noce klęski ojczystej — wyciągano błagalne ręce po chleb pokrzepienia, gdyż mdlały już siły, a znużenie opadło na dusze...

W godzinach zwątpień rysowały się już serca — i zaprawdę groziły upadkiem: „Niemasz na świecie większego nieszczęścia — niż nasze!... Ludzie budzą się rano w bólu, i idą spać — w bólu. Cierpimy!...“

Więc Eklezjasta wołał: „A jeśli tak — jeśli wolimy cierpieć, niż Polski się wyrzec — toż Ona żyje w każdym z nas, we wszystkich razem i przeżyje wszystkie wiry na świecie. A my ściśniemy zęby i będziem cierpieć dla Ciebie, Matko, dalej — i jeśli Bóg tak chce, to i nasze wnuki — i nie wyrzeczemy się nie tylko Ciebie — ale i nadziei...“

Żyje i żyć będzie.

To było Jego zawołanie — i z niem szedł przez twórczość natchnioną, to był Jego Skład Apostolski — to była Jego wiara, zaczerpnięta z płynących soków rodnej ziemi polskiej — wiara, wyczuta z tętna przeszłości ojczystej — żarliwa, apostolska, seraficzna wiara!

Miljony ust czerpały z tej cudownej kruży — miljony oczu zwracało się ku Niemu z błogosławieństwem i wdzięcznością, bo w serc miljonach utaił oną świętą Hostję pokrzepienia, która płonęła wieczystą lampą szczęścia, ukojeń, pokoju i mocy...

„Powstał jak Prorok, aby zaświecić Krajowi, by potężnym głosem zawołać na wschód i na zachód, na północ i na południe: sursum corda! aby obudzić śpiących, odkupić grzesznych, uczynić światło w ciemności...!“

„Wśród ponurej nocy dziejowej zjawił się jak Kordecki w Narodzie — wziął krzyż i wyszedł bronić tej ostatniej skały, której nie pochłonęły jeszcze złowrogie fale potopu!“...

Jak Apostoł wiódł lud swój ku przystani szczęśliwej — aż legł u ostatniej bramy, nie wszedłszy Sam do Obiecanej Ziemi!...

Błogosławione niechaj będzie po wsze czasy Imię Jego — błogosławione niech będzie Dzieło Jego życia, wznoszone dla szczęścia Ojczyzny — a wraz z chwałą Jego Imienia, którem wywyż-

szył Imię Polski w świecie — niech będzie wieczna chwała i wieczna cześć Tobie, polska ziemio, której On był Synem, Twojej dziejowej przeszłości, z której brał kruszce natchnień i stal ukrzepienia i Tobie, krwi ofiarna, przez którą wstaliśmy i — żyjemy!

— — — — — — — — —

Najdostojniejszy Panie Prezydencie! Dostojne Zgromadzenie!

Bydgoszcz obchodzi dziś uroczystość, jakiej ponoś od lat nie święciła.

W ukochaniu Tego, który jest całego Narodu kochaniem — odsłania pierszy pomnik... na ziemi swojej.

I, zaprawdę, nie jest to bez symbolicznego znaczenia: ta ziemia, która łez męczeństwa najwięcej bodaj wypiła, ta ziemia, której krzyżmo Sienkiewiczowskiej Ewangelji największym było ukrzepieniem — iże zwycięsko w niedoli wytrwała, języka Ojców nie zaprzedając — ta ziemia pierwsza oddźwiękła wdzięcznością Dobroczyńcy swemu i oto w dniu dzisiejszym — w drugą dekadę wiekopomnego Jagiełłów zwycięstwa w pokłonie czoło swe chyli.

I pod spiżowy dźwięk wykutego na wieczystą rzeczy pamięć ślubowania — śluby swe na Twoje, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, ręce wznawia — iże będzie on pomnik Henryka Sienkiewicza po wiekuiste czasy — „serc i ramion polskich pokrzepieniem — dla wytężonej obrony dziedzictwa narodowego nad Morzem Bolesławów".

Składając imieniem Komitetu najgorętsze słowa podzięki Tobie, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, żeś raczył przyjąć prośbę naszą o dokonanie aktu odsłonięcia pomnika — niech mi wolno będzie wyrazić wraz podziękowanie za osobisty udział Panom Ministrom, Panu Wojewodzie, Przedstawicielom Wojskowości, wszystkim delegacjom, które zdaleka czy zbliska przybyły, aby uczcić jednego z największych pisarzy polskich i świata całego; wszystkim tym, którzy w dziesiątkach listów i depesz z kraju i z zagranicy nadesłali na dzień dzisiejszy słowa hołdu dla Autora „Quo Vadis"; twórcy pomnika prof. Konstantemu Laszcze za Jego wielkie dzieło, Zarządowi miasta Bydgoszczy na ręce jego Prezydenta i Zarządowi Powiatu za pomoc i współdziałanie w żmudnej pracy Komitetu i wreszcie — tej przeofiarnej a bezimiennej rzeszy kresowego grodu, która tak żywo odczuła potrzebę Sienkiewicza w tem właśnie miejscu!

Będziesz odtąd najdostojniejszym mieszkańcem tego Miasta, wieczystą chlubą jego i wieczystą chwałą — a my z Twego serca brać będziem promienie miłości Ojczyzny, co nasze serca rozpalać będą — ku szczęściu i wielkości Polski wolnej a niepodległej!

— — — — — — — — —

A gdy przebrzmi godzina pokłonu, gdy scichną słowa hołdu i czci, jakie w dniu dzisiejszym Tobie, Pokrzepicielu dusz naszych, składamy — niechże ten pomnik, wzniesiony wdzięcznych serc ofiarnością, świeci po wsze czasy symbolem Przykazania, jakieś nam zostawił, Ewangelją, którąś niezmordowanie przez życie Swoje głosił i wyznawał — serdecznym Testamentem na dziś i na jutro i na wieczyste Trwanie Narodu:

„Harowałeś ty, żołnierzyku, przez całe życie — haruj jeszcze! A jeśli przyjdzie ci kiedy do głowy, żeć zapomniano, nie nagrodzono, spocząć nie dano, żeś wysłużył nie smarowane grzanki — ale suchy chleb, nie starostwa — ale rany, nie spoczynek — ale mękę, to jeno zęby ściśnij i powiedz: Tobie Ojczyzno!"...

— — — — — — — — —

Le Comité pour l'érection du Monument á Henri Sienkiewicz remercie particuliérement tous ceux, qui ont affronté les fatigues d'un long voyage pour venir déposer personnellement aux pieds de l'effigie de notre grand écrivain, l'offrande de l'admiration qu'ont pour lui les Nations qu'ils représentent.

Nous sommes profondément touchés de l'arrivée de Mms les Délégués: de la Belgique, cette illustre Nation — qui par sa grandeur d'âme et par son héroïsme a jeté un si vif éclat sur l'histoire de notre siecle, de l'Ecosse, ce fier pays, dont les nobles et intrépides habitants ont tant d'affinité avec les héros polonais, que Sienkiewicz néa pas hésité á placer parmi eux, le chevalier écossais Ketling, modéle de vertu, de courage et de patriotisme pour sa patrie d'adoption — et de Rome, la Ville unique, le coeur même de cette belle Italie, jointe á nous en tous temps par les liens de la Culture et de la Religion et que chaque Polonais (selon les propres paroles de notre grand écrivain) a toujours considérée comme sa seconde patrie!

Cest aussi á notre chére Amie et Alliée, la France, que nous voulons particuliérement nous adresser pour lui exprimer notre profonde reconnaissance pour tant de lettres pleines d'admiration pour notre grand génie et de sympathie pour la Nation polonaise. J'espéere que les liens qui nous unissent n'en seront que plus indissolubles.

Enfin, gloire á tous ceux, qui soit par leur présence, soit par leur pensée, prennet part aujourd'hui á l'hommage de la nation polonaise á l'immortel Henri Sienkiewicz!

— — — — — — — — — —

Komitet Budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza ma zaszczyt i szczęście oddać Pomnik Narodowi Polskiemu na ręce Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — i miastu Bydgoszczy w osobie Jej Gospodarza, z gorącą prośbą, by Pomnik ten otaczało żywą a niezmienną troskliwością i czułą a nieustającą opieką.

— — — — — — — — —

Mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta, by raczył dokonać odsłonięcia pomnika!

Moment uroczysty odsłonięcia pomnika.

Wśród skupienia i głębokiej ciszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej zbliżył się do pomnika, z którego spadła zasłona. Z piersi zebranych tłumów wyrwał się cichy, hamowany okrzyk zachwytu. Zjednoczone chóry („Harmonja" poznańska, chór Kolejarzy i chór Drukarzy z Bydgoszczy) pod batutą znakomitego kompozytora, prof. Nowowiejskiego, wykonały hymn „Bogurodzica". P. Prezydent Rzplitej złożył u stóp pomnika olbrzymi wieniec laurowy. Po Panu Prezydencie złożył wieniec reprezentant Poselstwa Czechosłowackiego i delegat czeskiego ministra oświaty, dr. Wisek.

Przemówienie prezydenta miasta.

Po odsłonięciu pomnika i złożeniu wymienionych wyżej wieńców przemówił prezydent miasta, dr. Śliwiński w te słowa:

W dniu dzisiejszym miasto Bydgoszcz odsłania pierwszy pomnik w Rzeczypospolitej Polskiej, poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi. Miasto jest dumne, że pomnik ten, odsłonięty został ręką Najdostojniejszego Pana Prezydenta, i za ten zaszczyt miasto nasze, składa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej korne podziękowanie.

Szanownemu Komitetowi z panem Dyrektorem Dr. Bełzą na czele, dziękuję w imieniu miasta za prace i trudy około postawienia pomnika wielkiego wieszcza w Bydgoszczy. Panu Profesorowi Laszczce dziękuję uprzejmie za wspaniałe wykonanie pierwszego pomnika polskiego w Bydgoszczy. Szanownemu Obywatelstwu i wszystkim ofiarodawcom dziękuję serdecznie za ofiary, poniesione na ten wzniosły cel. Przejmując, właśnie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odsłonięty pomnik Henryka Sienkiewicza na własność miasta, zapewniam, że miasto ten piękny moment wielkiego pisarza narodowego otaczać będzie specjalną opieką i pieczołowitością jako symbol myśli polskiej i mowy polskiej tu, na rubieżach zachodni Rzeczypospolitej, dla pokrzepienia serc polskich.

Szczególnie jednakże wypada mi podziękować jak najuprzejmiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za to, że raczył jako pierwszy ofiarować cegiełkę na budowę naszego pomnika. Za tę wspaniałomyślność i łaskawe względy dla grodu naszego mam zaszczyt, w imieniu miasta w tej uroczystej chwili i na tem uroczystem miejscu, Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej złożyć najgłębszy hołd i najgłębszą cześć.

Mowa Józefa Weyssenhoffa

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Panie! Panowie!

Nie dla naszkicowania literackiego portretu Męża, którego piękny wizerunek tu wystawiliśmy, ośmielam się głos zabrać w tem uroczystem zgromadzeniu. Chwała Jego, jako mistrza sztuki pisarskiej, nie potrzebuje już komentarzy — rozbrzmiała po kuli ziemskiej zgodnym chórem doktorów i adeptów. Co więcej — trwa nieustępliwie w umysłach naszych, ma w nich swój pomnik uświęcony i umiłowany. A nadto — nie jest to mistrz daleki od tłumu, osłoniony obłokiem sztucznego dziwu; nie pociąga zagadkowością; budzi szacunek nie pod przymusem chwalby, zorganizowanej przez bractwo, lub szkołę. Rozumiemy Go wszyscy bez wysiłku, kochamy bez przymusu. Jest to jeden z nas — w najszerszem znaczeniu wyrazu — tylko największy, najczystszy — najpotężniejszy duchem i słowem. Wierzymy łatwo, że przez Boga nam zesłany dla uporządkowania zamętu myśli naszych i „dla pokrzepienia serc".

To też nie widzę potrzeby tłómaczenia tutaj Jego zasług pisarskich i obywatelskich. Krótkiej chwili, którą mi dano, użyję raczej dla uwydatnienia samego źródła czaru, zawartego w dziele Henryka Sienkiewicza.

Kochał on Polskę prawą i lewą, wschodnią i zachodnią — całą Polskę. Kochał i ludzkość, lecz we wszechmiłowaniu czynił wyjątek dla wrogów Polski zewnętrznych, których zwalczać miał sobie za patrjotyczny obowiązek. O wrogach wewnętrznych, których mieli — śmy i za czasów Jego twórczości, wolał przemilczeć w swych pismach. — Wolał zgarniać wszystkie serca rodaków, bijące w rytm chwały i pożytku Ojczyzny — wolał nie dawać im podniety do sporów między sobą o różnice pojmowania obowiązków społecznych, lecz nasycać je miłością czynną, tą najtęższą dźwignią dobrobytu narodów. Kochał zaś sam Polskę mocniej, niż ktokolwiek, bo jeżeli znaleźćby można równych Mu żarliwością i doskonałym namysłem, nikt Mu nie dorównał w mocy porywania słowem.

Dlatego kochamy Go i my wszyscy — całym narodem. Pośród zebranych tu dzisiaj dostojników, pracowników, głośnych i skromnych obywateli — niema ani jednego, któryby obojętnie spoglądał na to wspaniałe oblicze. Jedni kochają Go za potężną walkę natchnionem słowem z Krzyżakami — tych tu pono najwięcej z ziemi wielkopolskiej, zawsze pomnej obowiązku trzymania straży zachodniej. Inni, zapatrzeni głównie w walory artystyczne, kochają Go za niedościgłe wzory kunsztu w zakresie powieści historycznej. Wszyscy zaś, którzy upajaliśmy się Jego triumfalną prozą, gdy namyślimy się, za co przedewszystkiem Go kochamy, dojdziemy do przekonania, że za gloryfikację Polski.

Nie przebóstwiał On Jej na Mesjasza narodów, ani przeanielał, jak to czynili Jego poprzednicy, nawet wielcy i mocni; znał Jej cnoty, — znał i ułomności — wielbił pierwsze, przebaczał drugie. Mając wybór między pieśnią o bohaterstwie i chwale, a trenami na niedole i grzechy przeszłości, wolał uderzać w spiże triumfów. Nie wstąpił nawet na drogę, na której tylu innych znalazło tematy do arcydzieł, na krzyżową drogę niewoli narodu, pełną brzęku kajdanów, mąk, krzyków do Boga i przekleństw, miotanych na ciemięzców. Chociaż bolał głęboko nad srogim losem narodu, nie obierał tematów więziennych i rozpaczliwych za wątek swych powieści.

Czuł On w sobie inne powołanie. Nie chciał żywić w narodzie uczuć jałowych, jak rozpacz i mściwość — pragnął wzbudzać mocne przekonanie o Wyzwoleniu, zapał do czynów bohaterskich, a przedewszystkiem miłość wielkiej, wspólnej Sprawy. Do powieści historycznych — tych, z których przeważnie składa się Jego czyn obywatelski — brał z dziejów nie same szczytowe chwile powodzeń. Na przykład epoka przesławnej Trylogji jest zmaganiem się rodzimego bohaterstwa z rodzimą również beztroską i opieszałością polityczną. Mistrz obrał tę epokę krwawą i pozornie beznadziejną dla analogji z epoką jeszcze rozpaczliwszą, w której sam żył i tworzył. Ale z tła historycznego zdołał wydobyć wichrowe porywy polskiego patrjotyzmu. — Stworzył nadto tłum postaci tak przejmująco żywych i tak polskich, że ulegamy złudzeniu, jakoby ta szlachta w zbrojach i kontuszach, te niewiasty w staroświeckich sukniach zmieszały się z tłumem naszych istotnych znajomych, a raczej weszły w grono najmilszych przyjaciół. Odróżniają się tylko od spółczesnych przez wyższe zalety i znośniejsze wady, przez bardziej ujawnioną polskość swych sądów i obyczajów i przez wrażliwsze sumienia. Stanowią niby kwiat dzisiejszego społeczeństwa. Gdy zaś ochłoniemy z mistrzowskiej suggestji, mówimy sobie z radosną otuchą: przecie mamy wokoło siebie ludzi zupełnie podobnych — i dobrych i zdolnych i dzielnych — jest z czego złożyć żywotną i trwałą Polskę.

O zbudzenie tej otuchy, tej wiary w Polskę i w konieczność Jej kwitnącego trwania troszczył się Mistrz Henryk bez ustanku w swoim zwycięskim zawodzie. Dbał i o wytworność formy, którą podniósł do doskonałości. Nie gardził też hołdami i honorami, które, odbierane na tak wysokim piedestale zasługi, szły na poczet zarówno Jego, jak Polski. Ale najpożądańszym Jego celem było podniecenie w sercach i umysłach rodaków zapału do swej własnej Ojczyzny. On miał w sobie ten zapał płomienny, czysty, jak Znicz, twórczy, jak kuźnia Wulkana. W kuźni swej wykuł klejnoty i zbroje, a Zniczem zapalił pożary Miłości.

Składanie wieńców.

Po tej potężnej i głębokiej przemowie rozpoczęło się składanie wieńców. Spis, przygotowany przez komitet na podstawie poprzednich zgłoszeń, wynosił z górą 30 wieńców. Niespodziewanie jednak wczoraj przed pomnikiem zjawiły się nowe, niezgłoszone wieńce, w liczbie przynajmniej 10 lub więcej.

Składali kolejno: miasto Bydgoszcz; wychowańcy Szkoły Głównej w Warszawie; miasto Warszawa (czterech delegatów a między nimi wiceprezydent Borzęcki, wiceprezydent Rady Miejskiej inż. Rogowicz, ks. poseł Wyrękowski); miasto Poznań (delegat wiceprezydent dr. Kiedacz); Związek Zawod. Literatów Polskich z Poznania (del. Dyr. Dr. Gumowski); Związek Inwalidów Woj. w Warszawie; Związek Obrony Kresów Zachodnich (del. prezes Juljusz Trzciński); Izba handlowa Polsko-Węg. w Warszawie i Stow. Węgiersko-Polskie w Budapeszcie (del. p. Dyr. Drozdowski); Związek Księgarzy Polskich (del. P. Idzikowski i p. Gieryn); Gebethner i Wolff (del. p. Józef Weyssenhoff); „Nowy Kurjer" Poznań (del. Red. Kalinowski); Tow. Śpiewu „Harmonja"; Dzieci Śląskie; Harcerze Bydgoscy; Konfederacja Inteligencji Pracującej w Bydgoszczy; Konferencja Prezesów; Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy; Związek Lekarzy; Związek Towarzystw Rosyjskich; Koło Absolwentów Szkół Handlowych w Bydgoszczy; Bydgoskie Tow. Wioślarskie; Automobilklub; Tow. Wioślarskie „Gryf"; Redakcja „Gazety Bydgoskiej"; Internat Kresowy; Szkoła Wydziałowa Żeńska; Teatr Popularny; miasto Inowrocław; Dzielnica Pomorska Sokoła; starosta krajowy pomorski, dr Wybicki; miasto Toruń itd. itd.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty", poczem P. Prezydent wraz ze swem otoczeniem udał się do Hotelu pod Orłem na bankiet, wydany na Jego cześć przez miasto. Na uroczystości odsłonięcia pomnika obecni byli przedstawiciele Francji, Belgji, Czechosłowacji, Włoch, rektorowie wyższych uczelni polskich (prof. Hryniewiecki, prof. Grochmalicki, prof. Rostworowski, prof. Krauze) i Akademji Umiejętności (prof. Dembiński oraz niezliczony szereg delegacyj. Dość powiedzieć, że zgórą dwieście miejsc, przeznaczonych dla przedstawicieli władz, oraz czterysta krzeseł dla delegacyj — szczelnie wypełniono.

Bankiet w Hotelu pod Orłem.

O godzinie 13,30 Pan Prezydent podejmowany był przez miasto śniadaniem w salach hotelu „Pod Orłem". W czasie śniadania wzniósł toast na cześć Pana Prezydenta prezes Rady Miejskiej Beyer.

Przemówienie prezesa Beyera.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej!

Dzień dzisiejszy nietylko w kronice miasta naszego, lecz i w sercach jego obywateli zapisanym zostanie złotemi literami.

Zadosyć uczyniąc bowiem szczerym pragnieniom i skromnym prośbom obywateli miasta naszego, odsłoniłeś dziś Najdostojniejszy Panie Prezydencie tu w Bydgoszczy, pierwszy w Polsce pomnik nieśmiertelnego Twórcy „Krzyżaków" i tym publicznie i uroczyście przywróciłeś na zewnątrz miastu naszemu swój pierwotny charakter kulturalno-narodowo-polski.

To też obywatelstwo grodu naszego w dniu tak wiekopomnym oddaje Tobie Najdostojniejszy Panie Prezydencie, Przedstawicielowi Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nietylko należyty hołd i cześć, ale serca pełne radości i szczerej wdzięczności. Obywatelstwo tutejsze, świadome misji, nadanej mu przez Opatrzność Boską tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuje: zawsze i wszędzie mieć na oku i celu dobro nietylko grodu naszego, ale przedewszystkiem Państwa naszego, ślubuje wytrwać i bronić ducha— praojców naszych.

Od Twej łaski natomiast, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, skromnie upraszamy tej pomocy, bez której nasza praca gosopdarcza, kulturalna i społeczna tu na ziemiach zachodnich byłaby, aczkolwiek nie uniemożliwiona, to jednakowoż ponad siły, utrudniona.

Wszystkie wyrazy naszej czci, szczerej radości i gorącej wdzięczności, łączę w uroczystym okrzyku

Niech żyje Najdostojniejszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki!

Regaty międzynarodowe i o mistrzostwo Polski w Brdyujściu.

O godzinie 16 Pan Prezydent wraz z Małżonką i otoczeniem wsiadł na statek na przystani przy Teatrze Miejskim i udał się do Brdyujścia na regaty międzynarodowe. Przed trybuną powitał Pana Prezydenta prezes polskiego związku towarzystw wioślarskichp. Radwan. Pan Prezydent zajął miejsce w specjalnej loży i przypatrywał się do końca regatom. W czasie regat przybyła Wisłą z Torunia sztafeta pływacka w osobach pp. Kazimiery Lesińskiej, Gertrudy Skowrońskiej i Henryka Buzy z T. K. S., która wręczyła Panu Prezydentowi adres hołdowniczy mieszkańców miasta Torunia. Pan Prezydent winszował bardzo serdecznie sukcesu młodym pływakom.

Częściowo odbyły się regaty już w sobotę. Z 9 biegów sobotnich dwa razy pierwsze miejsca wzięli Węgrzy i dwa razy niemiecki klub z Gdańska. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie wzięło bieg 4 (czwórki półwyścigowe).

W niedzielę odbyło się 11 biegów. W czwórkach o mistrzostwo Polski pierwsze miejsce zajął Akademicki Związek Sportowy Poznań w czasie 5,54 min., podczas kiedy mistrz zeszłoroczny, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, przybyło do mety jako osada druga w czasie 6,1⁴/₅ min. Mistrzem polskim w ósemkach jest Akademicki Związek Sportowy Warszawa, który zdobył mistrzostwo Polski w czasie 5,23³/₅ min., podczas kiedy Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie i w tym biegu zajęło drugie miejsce, uzyskując czas 5,31²/₅ min. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zdobyło mistrzostwo Polski w czwórkach bez sternika. W biegu jedynek o mistrzostwo Polski jako pierwszy przybył do mety Długoszewski, A. Z. S. Kraków. Szczegółowe sprawozdanie z regat ukaże się w jutrzejszej „Gazecie Sportowej".

Na miejscu regatowem w Brdyujściu zebrało się około 8 000 osób. Z olbrzymiem zainteresowaniem śledzono przebieg regatów.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczył zwycięskiej ósemce A. Z. S. Warszawa, wieniec laurowy.

Koncert Symfoniczny w Teatrze Miejskim.

Wieczorny niedzielny koncert symfoniczny, który był oficjalnem zakończeniem uroczystości sienkiewiczowskiej odbył się niejako dla całej Polski, dzięki transmisji radjofonicznej. Zamiast nieodzownego zazwyczaj słowa wstępnego, odczytał dr. Szymański szereg listów i depesz, z pośród nadeszłych 298, w których najwybitniejsi mężowie Europy składali hołd Sienkiewiczowi, sławiąc równocześnie jego znaczenie jako Polaka na widowni wszechświatowej. Zabierali w ten sposób głos Poincaré i Mussolini, Claude Farrére i Piotr Mill, naczelna rada czechosłowacka i marszałkowie Sejmu i Senatu czechosłowackiego, uniwersytety w Budapeszcie, Pradze, Madrycie, Paryżu, Nowym Jorku, Tetmajer, mec. Bełza, i w. in. Pozatem złożyła publiczność długimi oklaskami hołd prof. Laszczce, twórcy pomnika, synowi mistrza p. Sienkiewiczowi, i zięciowi p. Korniłowiczowi, delegatowi czechosłowackiemu, i ministrowi oświaty dr. Dobruckiemu, którzy byli obecni na sali.

Program składał się z uwertury do III aktu „Krzyżaków" opery Dołżyckiego, posiadającej melodykę w stylu nowoczesnym, znakomicie instrumentowaną, oraz Nowowiejskiego „Testament Bolesława Chrobrego", uwerturę do „Legendy Bałtyku" i „Marsza tretorjanów" z „Quo - Vadis", kompozytora, jedna z najwybitniejszych postaci nowoczesnej muzyki polskiej, który dyrygował osobiście całym programem, przyjmowano wprost entuzjastycznie.

Orkiestra reprezentacyjna D. O. K. VIII, oraz połączone chóry „Harmonji" (Poznań), oraz bydgoskich stowarzyszeń „Halka", koło śpiewackie kolejarzy" i „koło śpiewu drukarzy" wypełniły swe zadania bez zarzutu, za co Mistrz złożył im publiczne swe podziękowanie, zlecając wykonawcom podziękować za oklaski, słane pod jego adresem.

Bemol.

Przyjęcia dla gości.

Po koncercie odbyło się w salonach Klubu Polskiego przyjęcie dla delegatów, przybyłych na uroczystość poświęcenia pomnika Sienkiewicza. Oprócz Rodziny Sienkiewiczów, obecny był min. Dobrucki, dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki, dyrektor departamentu przemysłu i handlu inż. Juszkiewicz, przedstawiciel Czechosłowacji oraz miast Warszawy, Poznania itd., liczni reprezentanci świata sztuki i literatury. Z Bydgoszczy tylko prezydjum Magistratu i prezes Rady Miejskiej oraz p. starosta.

Pierwszy przemówił prezydent miasta dr. Śliwiński na cześć Gości w ręce min. Dobruckiego. Dr. Dobrucki, jako minister oświaty, dziękował Bydgoszczy za postawienie tak pięknego pomnika wielkiemu twórcy i obywatelowi Sienkiewiczowi. Następnie przemówił w imieniu Komitetu Budowy Pomnika, wznosząc gorący toast na cześć twórcy pomnika, prof. Konstantego Laszczki, red. Fiedler.

Dalej mówili: prof. Laszczka, w serdecznych a prostych słowach podnosząc zasługę Komitetu; prof. Kazimierz Król z Warszawy; dr. Wiecki na cześć przedstawiciela Czechosłowacji; dyr. Drozdowski w imieniu Izby Węgiersko-Polskiej i Koła Polsko-Włoskiego; prezes Beyer na cześć prezesa Komitetu, dra. Bełzy; dr. Bełza na cześć prof. Nowowiejskiego; prof. Stopa wzniósł toast za pomyślność i rozwój pracy polskiej na pozostałych pod panowaniem wroga ziemiach polskich w ręce dwóch delegatów ludu mazurskiego z Mazowsza Pruskiego i Warmji. Ostatni przemawiał znakomity muzyk, prof. Burkath na cześć kobiet polskich.

Podczas przyjęcia przygrywała bardzo pięknie amatorska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją prof. Jaworskiego.

W salach Strzelnicy i Resursy Kupieckiej odbyły się doskonale zorganizowane, jak zawsze u wioślarzy, wieczorne zabawy dla gości, przybyłych na regaty międzynarodowe.

Straszny wypadek na kolei.

Wskutek naporu tłumu dwie kobiety dostały się pod koła pociągu.

Warszawa, 1. 8. (AW). Wczorajszy tradycyjny odpust w Wilanowie zakłócony został tragicznym wypadkiem na dworcu kolejowym. W czasie gwałtownego naporu tłumu wycieczkowiczów na pociąg, dojeżdżający na stację, dostały się pod koła wagonu dwie młode kobiety, 20-letnia Wacława Kęczkowska i 21-letnia Apolonja Rutkowska. Z tych pierwsza poniosła śmierć na miejscu, druga zaś po kilkogodzinnych męczarniach zmarła w szpitalu.

Wobec tego strasznego wypadku, prasa warszawska zwraca uwagę na zupełne nieprzygotowanie kolejek podmiejskich do przewozów w dniach świątecznych rzesz warszawiaków, pragnących wolny czas spędzić poza miastem.

Olbrzymi pożar w Bydgoszczy

Spaliła się fabryka papy dachowej Br. Schliepper. Niebezpieczeństwo dla innych domów usunęła straż ogniowa. Oto są skutki budowania fabryk wyrobów łatwopalnych w dzielnicach mieszkaniowych.

Bydgoszcz, 1. 8. Wczoraj w godzinach rannych wybuchł w Bydgoszczy olbrzymi pożar. Zapaliła się z przyczyn narazie nieustalonych fabryka przetworów smołowych braci Schliepper przy ulicy Gdańskiej.

Ogień z szaloną szybkością ogarnął cały gmach fabryki. Materjały łatwopalne, jak benzol, oliwy i t. p. stanęły w płomieniach. Blisko 20 wagonów papy dachowej padło pastwą płomienia. Spaliła się hala maszyn z maszynami, magazyny, auto ciężarowe i t. p. Straty przekraczają pół miljona złotych.

Całe szczęście, że wicher był nieznaczny i straży pożarnej, która nader ofiarnie pod wodzą swego komendanta Milewskiego ratowała co się dało, udało się niedopuścić do rozpowszechnienia ognia na dalsze budynki, położone przy ulicy Gdańskiej.

Zwracaliśmy już swego czasu uwagę w artykule p. t. „Bielawki czy Zakopcone?" na grożące niebezpieczeństwo ognia, wskutek pobudowania przy ulicy Gdańskiej fabryki wyrobów tak łatwopalnych, jak smoła, terpentyna, papa i inne.

Dziś, gdy tylko zawdzięczając szczęśliwemu zbiegowi okoliczności pożar nie przyjął rozmiarów groźniejszych dla miasta, nie uszkodził toru kolejowego, zapytujemy znowu, co władze miejskie mają zamiar uczynić wobec nadal grożącego niebezpieczeństwa.

POLSKO, TWE SYNY I CÓRY
zdają egzamin na **Zlocie Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu** w dniach 13, 14 i 15 sierpnia

Zdradzili się po pijanemu.

Po pijanemu czuli się w swoim żywiole, dawali rozkazy bombardowania Warszawy! Byli to działacze komunistyczni.

Józef Duda i Jan Gretz nie żałowali sobie od samego rana czystej. Gdy byli dobrze już podpici poczęli się najniespodziewaniej tytułować dowódcami i dawać rozkazy bombardowania Warszawy.

Z początku się śmiano z tego pijackiego gadania, lecz gdy pijacy poczęli wywoływać rozmaite nazwiska działaczy komunistycznych i awanturować się w dalszym ciągu, zaprowadzono ich do pobliskiego 16 komisarjatu, gdzie przy rewizji obaj podpici poczęli zdradzać zaniepokojenie i w żaden sposób nie chcieli, aby im zdjęto obuwie.

Dokonano jednak tej operacji i o dziwo! U Dudy znaleziono w skarpetce 13 sztuk najświeższych odezw Związku Młodzieży Komunistycznej. Zawierały one w komunistycznym sosie szczegóły rewolty w Wiedniu i dawały jednocześnie wskazówki, jak to się rowoltę powinno robić w Warszawie...

Duda, złapany na gorącym uczynku, tłómaczył się, że odezwy otrzymał od Gretza, Gretz zaś od Józefa Kowalczyka, Belgijska 11.

Policja przeprowadziła u wszystkich trzech rewizję i znalazła u samego tylko Gretza w jego mieszkaniu przeszło sto podobnych odezw. U Dudy też były w mieszkaniu odezwy.

Wobec wyników rewizji otrzeźwionych już adeptów komunizmu przekazano policji politycznej i osadzono ich w więzieniu.

Nowy szef administracji armji.

Warszawa, 1. 8. (AW). „Rzeczpospolita" donosi o zamierzonej nominacji gen. Zarzyckiego, ostatnio inspektora Szkoły Piechoty, na stanowisko szefa administracji armji, w miejsce gen. Góreckiego, który objął stanowisko prezesa rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ochrona ptaków a szkoła.

Tokio, 31. 7. (AW). Cesarzowa japońska rozpoczęła noszenie „świętego pasa", ponieważ spodziewa się za miesiąc potomka. Wśród ludu japońskiego rozpowszechniane są pogłoski, iż nad pałacem cesarskim przeleciały kilkakrotnie żurawie, co ma być dobrą wróżbą, oznaczającą, iż cesarzowa urodzi następcę tronu.

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE
bez względu na stan poprze usiłowanie Sokoła i podąży masowo na **Zlot Dzielnicy Pomorskiej,** który odbędzie się **w Grudziądzu**
w dniach 13, 14 i 15 sierpnia.

Wystawa restauratorów w Poznaniu.

Niejednokrotnie zapytywano się nawzajem, skąd to pochodzi, że Poznań trzyma prym w urządzaniu wystaw. I zawsze była jedna odpowiedź: dzięki swym zabudowaniom, urządzeniom i dzięki wzorowej organizacji, opartej o Targi Poznańskie, każda impreza jest dobrze przygotowana i ma zgóry zapewnione powodzenie.

Niewątpliwie góruje jakością kuchni szereg miast w Polsce ze stolicą Warszawą na czele. A jednak kuchnia sama i potrawa dobra nie tworzą dziś wyłącznej tajemnicy powodzenia. Ją wytwarza to zewnętrzne tło, jak czystość, hygiena, kwiaty, jednem słowem, przygotowanie, dające gwarancję, że potrawa, choćby w najskromniejszym podana zakładzie, — jest apetyczna swą jakością i swym wyglądem.

I w tym kierunku ma nam wystawa zobrazować cały szereg środków dróg, które ułatwiają wzgl. podnoszą wartość sztuki kulinarnej i cukierniczej, tak sławnych zresztą oddawna w Polsce. Równocześnie ma też nauczyć nas i zapoznać z najnowszym postępem technicznym — ostatniem słowem wygody, praktyczności, higjeny i, co nie jest obojętnem, taniości.

Nie możemy tych danych lekceważyć, tych rozmaitych urządzeń, które i w naszych warunkach w hotelu lub pensjonacie w małych miasteczkach, uzdrowiskach, itd., — są bezwzględnie potrzebne, jak w Szwajcarji, Czechosłowacji itd.

Dlaczego? Oto dlatego, że Polska wchodzi powoli w orbitę międzynarodowego ruchu turystycznego. Jak wiadomo Polskie Koleje Państwowe zawarły z międzynarodowem biurem podróży Cooka odpowiednie układy, wydały propagandowe broszury itd. To wszystko ma sprowadzić obcych do Polski.

Rokiem przełomowym będzie niewątpliwie w tym kierunku r. 1929 z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu i to w dwojakim kierunku.

Raz wzmoże się krajowy ruch turystyczny, wycieczki gromadne i pojedyńcze, które ruszą z domu, by z okazji 10 lecia niepodległości zobaczyć Poznań i wystawę ale pozatem rozejrzeć się i po całym kraju, wstąpić do Krakowa, do Warszawy, na Giewont popatrzeć itd.

Musimy tedy być przygotowani, by zadowolić te tysiączne a prawdopodobnie setno-tysiączne rzesze, które niby wędrówką ludu przewiną się przez Polskę.

Czynnikiem, który w tym kierunku utrwala się najdłużej w pamięci, których wspomina się z zadowoleniem wzgl. (co niestety dłużej trwa) z niechęcią, jest w poważnej mierze hotel, restauracja, kawiarnia. Tedy muszą te zakłady stać na wysokości zadania, by jakością swą zadowolić wszelkie wymagania skromne i wykwintne, tembardziej, że przyjadą i z zagranicy turyści, zwłaszcza że przewidziany jest na rok 1929 szereg kongresów w Polsce.

Obcy, którzy przyzwyczajeni są do postępu i cywilizacji, do wygodnego podróżowania itd., winni znaleźć to wszystko w Polsce, by stali się tej Polski propagatorami. Cóż znaczy, że będą zachwyceni pięknościami kraju, gdy naprzykład w hotelu nie znajdą wygody odpowiedniej lub w restauracji tej formy podania, do której przyzwyczajeni są zagranicą. Pochwalą kraj, ale, odstraszeni warunkami podróżowania, sami już więcej nie przyjadą i innych do przyjazdu nie zachęcą. A tymczasem trzeba ten ruch nietylko podtrzymać, ale i pogłębiać i rozwijać, pamiętając o tem, że ruch ten tworzy w Szwajcarji, we Włoszech poważny dział państwowego bilansu aktywnego. To samo odnosi się i do Francji i Niemiec, kraje, które umiały swoje hotelarstwo, swój przemysł restauracyjny itd. przystosować do potrzeb turystycznych tak dalece, że hotel i restauracja zastępują częstokroć nawet mieszkanie domowe.

Chciejmy pod tym kątem właśnie spojrzeć na zbliżającą się Wystawę Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego, a spostrzeżemy jej wielkie, społeczne, gospodarcze i państwowe znaczenie. To też z wielkiem uznaniem należy poprzeć inicjatywę Targów Poznańskich z jednej strony, a zrozumienie kół zainteresowanych z Generalnym Związkiem Restauratorów na czele z drugiej strony, by zorganizowaniem tej wystawy przyczynić się do rozwoju tak ważnego działu naszego życia gospodarczego.

„Brennende Grenze“ i „Land unterm Kreuz“ przed sądem.

Przed Sądem ławniczym w Rybniku odbył się proces o niemieckie filmy propagandowe antypolskie. Rozchodziło się o filmy „Brennende Grenze“ i „Land unterm Kreuz“, wyświetlane w Niemczech z okazji szóstej rocznicy plebiscytowej, które z powodu tendencji politycznej, przedstawiającej Polskę, jako ciemiężycielkę mniejszości niemieckiej i domagającej się przyłączenia całego Śląska do Niemiec.

W numerach 65 i 69 raciborskiego: „Generalanzeiger für Schlesien u. Posen“ umieszczono recenzje i ogłoszenia, w których zachwalano te filmy i polecano zobaczyć je w kinach w Raciborzu.

Ponieważ wyżej wspomniane pismo jest również kolportowane w Województwie Śl. oba więc numery uległy na wniosek Prokuratury konfiskacie sądowej, przeciw której ani wydawca ani zastępca na województwo sprzeciwu nie wnieśli.

W treści recenzji i ogłoszeń dopatrywała się Prokuratura publicznego rozszerzenia faktów zmyślonych lub przekręconych, zdolnych wywołać propagandę lub poniżyć urządzenia państwowe. Na ławie oskarżonych zasiadł odpowiedzialny redaktor na Województwo Śl., Badura z Rybnika, który jest równocześnie zastępcą czasopisma.

Oskarżony do winy się nie poczuwał, broniąc się tem, że odpowiada tylko za wiadomości, umieszczone w dziale „Ostoberschlesien“, a nie za wiadomości, umieszczone w ogólnym dziale redakcyjnym, jak również nie jest odpowiedzialny za ogłoszenia. W dalszym ciągu oskarżony twierdził, że kwestjonowane filmy wcale nie dotyczą Polski, lecz Rosji bolszewickiej, jak to wskazują ilustracje, zdobiąc ogłoszenia a przedstawiając podobizny bolszewików, oraz, że filmy nie dotyczą plebiscytu i Górnego Śląska, lecz wyłącznie stosunków bolszewickich.

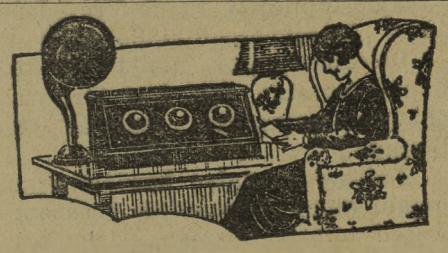
Na wniosek zastępcy oskarżyciela publicznego i oskarżonego Sąd odstąpił od przesłuchania świadków Trunkharda i Galusa, wychodząc z założenia, że świadkowie w sprawie filmów samych nic konkretnego nie zeznają.

Zastępca oskarżyciela publicznego zbijał wywody oskarżonego; filmy odnoszą się właśnie do czasów plebiscytowych i rządów polskich w Województwie Śląskiem, co potwierdza treść ogłoszeń i recenzji, mieszczących się w słowach: „Auf zum Oberschlesierfilm“ i „Zum 6 Abstimmungstage“. Dopatrując się w rozszerzaniu odnośnych numerów z ogłoszeniami i recenzjami, za które oskarżony ponosi pełną odpowiedzialność, mimo umieszczenia ich w dziale ogólno-redakcyjnym, domagał się zastępca oskarżyciela publicznego ukarania ozkarżonego więzieniem.

Po wywodach obrońcy Sąd wydał wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary, gdyż wychodził z założenia, że w treści recenzji i ogłoszeń nie mógł dopatrzeć się rozszerzania faktów zmyślonych lub przekręconych, a zdolnych wywołać propagandę dla urządzeń państwowych lub zarządzeń zwierzchności.

Prokuratura wniesie odwołanie.

DO GRUDZIĄDZA!
podążą wszyscy Polacy z Pomorza (nietylko Sokoli)
w dniach 13, 14 i 15 sierpnia b. r.
Bo w dniach tych odbędzie się Zlot Sokoli Dzielnicy Pomorskiej, który stanie się wielką manifestacją narodową!



Wtorek, 2 sierpnia.

Warszawa, fala 1111 m., moc 10 kw.
16,35—17,00. Odczyt p. t. „Astronomja w starożytności“, wygł. prof. Gabrjel Tołwiński.
17,15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego i Konstanty Heintze (fort.).
18,50—19,15. Odczyt p. t. „Adam Asnyk w 30-tą rocznicę zgonu“, wygł. dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska.
19,15—19,35. Rozmaitości.
19,35—20.00. Odczyt p. t. „Jeziora węgierskie“ z działu „Krajoznawstwo“, wygł. prof. Józef Kołodziejczyk.
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,15—20,30. Przerwa.
20,30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa i kabaretowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Michalina Makowiecka (śpiew), Aleksander Wasiel (śpiew), Stanisław Nawrocki (akomp.)
22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „P. A. T.“, nad program.
22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Kraków, fala 422 m., moc 1,5 kw.
17,15—18,35. Transmisja z Warszawy.
18,40—19,00. Nad program.
19,00—19,25. Odczyt p. t. „Z Krakowa do Raguzy“, wygł. p. Z. Glińska-Stachowa.
19,30—19,55. Odczyt p. t. „Rewja sylwetek krakowskich, Cz. II“, wygł. p. S. Kant.
20,00—20,30. Komunikaty.
od 20,30. Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 273.
19,55—20,20. Odczyt p. t. „Nauka historyczna polska w pierwszej ćwierci XX w.“, wygłosi doc. dr. Z. Wojciechowski.
22,00—22,20. Sygnał czasu. Komunikaty L. O. P. P.
22,20—24. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Wspierajcie naszych niewidomych!
Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi przyjmuje zamówienia na wszelkie prace igliczkowe (swetry, skarpetki, pończochy, halki itd.), na kosze do węgli, drzewa itd., na krzesła do wyplatania w **Schronisku dla Niewidomych,** ul. Kołłątaja 13-14.

Częstochowa-Kraków-Wieliczka.

(Z wycieczki Tow. Czeladzi Katolickiej.)

VI.

Kościół wewnątrz jest przecudny. Wiele miejsca trzebaby poświęcić, aby go opisać, co w ramach tego opisu jest niemożliwe. Kościół ten malował około 30 lat temu sam mistrz Jan Matejko, a właściwiej mówiąc według jego projektów i pod jego kierownictwem najwybitniejsi malarze-artyści.

Najwspanialszem arcydziełem jest jednak wielki ołtarz nieśmiertelnego rzeźbiarza Wita Stwosza, wykonany w latach 1477 do 1489 w Krakowie. Za nim znajdują się ogromne okna, pochodzące z XVI wieku, zaszklone niesłychanie barwnemi tabliczkami na których przedstawione są sceny ze Starego i Nowego Testamentu.

Kaplic posiada kościół Marjacki 12. W prezbiterjum znajdują się bogate stalle.

Wewnątrz i zewnątrz kościoła mieści się kilkaset pomników, tablic nagrobkowych i pamiątkowych, niektóre z nich sięgają XV wieku. O kościele tym napisać możnaby osobne dzieło. Jest on szczególnie ważny dla znawców i historyków, my zaś kościół ten ocenić wcale nie jesteśmy w stanie.

Obok kościoła Marjackiego znajduje się stary kościółek św. Barbary z otwartą kaplicą, t. zw. Ogrójcem. O kościele tym istnieje legenda, że wykonali ją pobożni murarze, zajęci przy budowie kościoła Marjackiego, w wolnych od pracy chwilach.

Placyk między kościołem św. Barbary i Marjackim jest najbardziej malowniczym zakątkiem Krakowa, do czego niemało przyczyniają się masy gołębi, żyjące tu tak, jak na placu św. Marka w Wenecji.

Muzeum Narodowego całego nie zwiedziliśmy, a jedynie jego część w Sukiennicach, gdzie znajdują się prawie tylko obrazy i rzeźby, m. in. potężne arcydzieła wielkich artystów, jak Matejki, Siemiradzkiego, Grottgera i Kossaka, a dalej pmiątki po Kościuszce, Mickiewiczu oraz innych znakomitych Polakach. Natomiast nie widzieliśmy dalszych części Muzeum Narodowego przy ulicy Wolskiej, Karmelickiej i Florjańskiej, gdzie podobno znajduje się bardzo wiele interesujących rzeczy. Wiele przedmiotów spoczywa z braku miejsca w pakach. Jak się dowiedzieliśmy, w niedługim czasie stanie specjalny gmach muzealny, a wtedy wszystkie zbiory znajdą się pod jednym dachem, co jest bardzo konieczne. Sądzilimy z początku, że w Sukiennicach mieści się całe Muzeum Narodowe.

Dalej zwiedziliśmy kościół O. O. Kapucynów, w którym zamożne mieszczaństwo i arystokracja najczęściej zawiera związki małżeńskie. O. O. Kapucyni znani są z zamiłowania do kwiatów, któremi z własnych ogrodów upiększają kościół. Tu modlił się także Kościuszko przed przysięgą na rynku w roku 1794.

Po południu zwiedzaliśmy Wawel, który zrobił na nas bardzo potężne wrażenie. Jest on już tak bardzo opisany, tak dobrze z historji znany, że zbyteczne jest szczegółowe opisywanie wszystkiego, co w nim się znajduje. Wspomnę dlatego jedynie mimochodem o kilku szczegółach z czasu naszego zwiedzania tego nieocenionego zabytku historycznego Polski.

Spotkał nas tutaj ks. Zagrodzki z Trzebini, który, gdy się dowiedział, że jesteśmy z Pomorza, z Bydgoszczy, bardzo się z tego cieszył, i przyłączył się do nas. Jako były student teologji Uniwersytetu Jagiellońskiego, zawsze zamiłowany w historji polskiej, znał bardzo dobrze Kraków i jego zabytki. Ks. Zagrodzki całkiem bezinteresownie stał się naszym drugim przewodnikiem. Objaśnienia jego, bardzo świetne, utkwiły w pamięci uczestników wycieczki i o nim to nieraz jeszcze wspominać będziemy.

Zwiedziliśmy na Wawelu przedewszystkiem katedrę z jej 18 kaplicami, wśród nich także kaplicę Zygmuntowską z jej niesłychanie subtelnemi rzeźbami na ścianach, dalej bogaty skarbiec, gdzie niestety nie widzieliśmy najcenniejszych przedmiotów z powodu zagubienia kluczy od wielkiej szafy żelaznej z niezwykle skomplikowanym zamkiem, widzieliśmy grobowce z sarkofagami królów polskich, ich rodzin oraz znakomitych synów narodu. Szczególnie zainteresował nas grobowiec ze zwłokami Juljusza Słowackiego, które codopiero złożono wśród największych naszego narodu. Zamku królewskiego z powodu prac restauracyjnych nie oglądaliśmy, widzieliśmy go jedynie z dziedzińca. Pozatem zwiedzieliśmy wieżę Zygmuntowską z wielkim „Zygmuntem“, największym dzwonem w Polsce, mierzącym 8 m. obwodu i 2,70 m. średnicy, do poruszenia którego potrzeba najmniej 8 osób. Zwiedziliśmy jeszcze wystawę niezwykle cennych arrasów i bardzo interesującą „Smoczą Jamę“. Wszędzie tysiące pamiątek, na każdym kroku wieki tu przemawiają. To wszystko trzeba koniecznie widzieć, aby odczuć potęgę tego miejsca. Nie silę się nawet, oddać na papierze tego, co odczuwałem, bo i tak nie zdołałbym tego uczynić.

Z Wawelu, a już najbardziej z wieży Zygmuntowskiej rozlega się piękny widok na Wisłę i miasto, i stąd widać najlepiej, w jak pięknej i malowniczej okolicy położony jest Kraków. Nie dziw więc, że właśnie to miejsce obrali królowie polscy za swą stolicę. Niewątpliwie byłby Kraków i dziś jeszcze stolicą Polski, gdyby nie król Zygmunt III Waza, który jako król polski i szwedzki wolał widzieć stolicę w Warszawie, bo stamtąd miał bliżej do Szwecji, dlaczego głównie w roku 1609 przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy. Skutek był ten, że Kraków, który za Stefana Batorego posiadał już 100 000 mieszkańców, za czasów Kościuszki miał tylko 10 000, która to liczba później jeszcze bardziej zmalała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 1 sierpnia. Piotra Apostoła w okowach.
Wtorek, 2 sierpnia. N. M. P. Anielskiej. Alfonsa B.
Wschód słońca g. 3,58. Zachód sł. g. 19,26.
Wsch. księżyca g. 8,52. Zach. ks. g. 21,37.

Dyżur nocny w aptekach:

Od 1 sierpnia 1927 r. do 8 sierpnia 1927 r. dyżurują następujące apteki:
Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska.
Apteka Kużaja, ulica Długa.

Kalendarzyk Teatralny.

Poniedziałek „Ptasznik z Tyrolu".
Wtorek „Ptasznik z Tyrolu".
Środa „Ptasznik z Tyrolu".
Czwartek „Gejsza" (ceny zniżone).
Piątek „Ptasznik z Tyrolu".
Sobota „Żabusia".

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, w poniedziałek premjera wesołej, pełnej niefrasobliwego humoru operetki o popularnych piosenkach, lekkiej melodyjnej i niepozbawionej wartości artystycznej muzyce pt. „Ptasznik z Tyrolu". Rzecz ta charakteryzująca dawne, przedwojenne życie naddunajskiej stolicy obleciała w ostatnich kilku latach zeszłego stulecia wszystkie sceny europejskie i amerykańskie a i dziś jest znaną i nie rzadko powtarzaną tak w zagranicznych jak i polskich teatrach. Teatr Miejski opracował „Ptasznika z Tyrolu" z całym pietyzmem. Nową oprawę dekoracyjną skomponował St. Węgrzyn, koncepcję reżyserską dał J. Andrzejewski, muzycznie opracował kaplm. Wł. Tomaszewski. Udział biorą pp. Andrzejewska Hermanowa (debiut) Chrzanowska, Piekarczykówna, Żabczyńska, . Andrzejewski, Dominiak, Klimaszewski, Remin, Sław-Dziedzicki i inni. W akcie II. taniec tyrolski w wykonaniu Popielewskiej, Fabiana i Corps de Ballet'u. We wtorek i w środę w dalszym ciągu „Ptasznik z Tyrolu" Zellera. W czwartek po raz ostatni w sezonie po cenach znacznie zniżonych „Gejsza" Jones'a.

— **Teatr Popularny.** Dziś, w poniedziałek zawsze ściągająca tłumy publiczności do teatru pełna sentymentu i zdrowego humoru operetka Eyslera „Wróg kobiet". — We wtorek na liczne żądania publiczności znakomity wodewil ś. p. C. Danielewskiego „Poznaniacy w Ameryce". Świetna gra artystów, bogata wystawa, humor zdobyły sobie najzupełniejsze zadowolenie publiczności. Kto dotąd tego wodewilu nie widział, niechaj pospieszy jutro, a będzie podziwiał jedno z potężnych dzieł ś. p. pisarza polskiego. — W najbliższych dniach głośna opera w 5 aktach Heleryego „Żydówka".

— **W ostatniej chwili** przypominamy, że akademja ku czci Juljusza Słowackiego odbędzie się dziś, w poniedziałek wieczorem o godzinie 20 w górnej sali Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej. Program jest następujący: 1. Zagajenie i słowo wstępne wygłosi przewodnicząca Komitetu p. Helena Kantakowa. 2. Śpiewy wykona chór panien różańcowych pod batutą p. Szczepana Jankowskiego. Chór ten wystąpi z następującemi utworami: a) nowy hymn „Narodowi Polskiemu", b) psalm 45 — duet (słowa Kochanowskiego, komp. Zarzyckiego), c) psalm 22 (komp. Bernarda Kleina-. 3. Wykład profesora p. Garbicza o Słowackim i jego dziełach. 4. Śpiew solowy. 5. Deklamacje, m. in. p. Ireny Stawińskiej. 6. Na zakończenie śpiew ogólny „Rota". Wstęp bezpłatny, dlatego uprzejmie prosimy druhny, druhów, jak niemniej wszystkich zwolenników i miłośników tego wielkiego naszego wieszcza. Niechaj ogród Resursy Kupieckiej zapełni się po same brzegi, a będzie to najlepsza i bodaj najpiękniejsza manifestacja ku czci twórcy „Króla Ducha". Zarząd Żeńskiego Tow. gimnastycznego „Sokół".

— **Do gniazd Sokolich Okr. V. na terenie m. Bydgoszczy.** Jak wiadomo, 7 sierpnia odbędzie się w okręgu naszym „Dzień Sokoli", tj. zbiórka uliczna, o której powiadomiliśmy już gniazda nasze. Gorąco prosimy przygotować się do niej jak najintensywniej, by wydała plon obfity. Opaski, legitymacje i nalepki odebrać mogą gniazda w sekretarjacie w godzinach biurowych od 9 do 18 za opłatą kosztów własnych. Kwestarze i kwestarki zaopatrzeni być muszą w legitymacje, z podpisami prezesa i pieczęcią Towarzystwa. Miasto Bydgoszcz podzielone jest na obwody, które przeznacza Przewodniczący Okręgu V dla poszczególnych gniazd, a tych przekraczać gniazdom nie wolno. W myśl tego podziału trzeba poinformować kwestarzy i kwestarki, by się do tego zastosowali.

— **Zebranie plenarne Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół"** odbędzie się w środę, 3 sierpnia o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej przy Jagiellońskiej 25. Na porządku obrad m. inn. zbiórka uliczna 7 sierpnia, Zlot Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu, zabawa latowa i inne ważne sprawy. Pożądany jest liczny udział druhen. Panie, które dotąd do Sokoła nie należą, a interesują się sprawą sokolą, gorąco zachęcamy do licznego przybycia na to zebranie. Zarząd.

— **Z Wystawy Wodnej.** Już tydzień trwająca w Bydgoszczy Polska Wystawa Wodna cieszy się coraz większą frekwencją i zdobywa coraz szersze uznanie. Zwłaszcza pawilony marynarki polskiej i francuskiej, Rady Portu w. m. Gdańska, Państwowy Instytut Rolniczy w Bydgoszczy, 8 pułku saperów w Toruniu, Szkół morskich w Tczewie i w Świeciu i wielkich placówek przemysłowych z firmami: Lilpop, Rau i Löwenstein, K. Rudzki, L. Zieleniewski, Lloyd Bydgoski, Saturnia, i wiele innych, na czele, wzbudzają największe zainteresowanie. Koncertuje znakomita orkiestra 16 p. ułanów, czynne jest radjo zaopatrzone w gigantofony, kino wystawowe wyświetla wspaniały film morski pt. „Hartowne Dusze", „Okręt Samobójców" dając trzy seanse o godz. 5, 7 i 9. Restauracja i kawiarnia na miejscu. Bilet wejścia kosztuje tylko jeden złoty, ulgowy 50 gr. Każdy więc może i powinien zwiedzić Wystawę. Zwiedzający otrzymują zniżkę kolejową 60% w drodze powrotnej.

— **Dlaczego „Szabeskurjer" nie wychodzi?** Dwutygodnik „Szabeskurjer" przeciwko któremu Koło Żydowskie wzniosło interpelację do Sejmu swego czasu a prasa żydowska narobiła alarmu w świecie, że na gruncie Wielkopolski i Pomorza wychodzi „niebezpieczne" pismo, z powodu kilkakrotnych konfiskat i procesów, znajduje się chwilowo w trudnych warunkach finansowych. Dowiadujemy się, iż poczyniono pewne starania, celem przyjścia z pomocą materjalną zagrożonemu wydawnictwu.

— **Kursy Maturalne i Dokształcające „Matura".** Początek lekcyj na kursach dnia 1 sierpnia o godz. 5 po poł. Na kursach wykładane będą następujące przedmioty: religja rzymsko-katolicka, język polski, język francuski, historja, geografja, matematyka (algebra, geometrja, trygonometrja), nauki przyrodnicze (fizyka, chemja, botanika, zoologja i rysunki. Pozatem odbywać się będą dla życzących lekcje języka łacińskiego i angielskiego. Wykłady: ul. Św. Trójcy 11, III piętro. Zapisy na kursy przyjmuje się przy ul. Cieszkowskiego 20, II p. l.

— **Zwracamy uwagę** na Polskie Biuro „Orbis", które ponownie otwarto w starym lokalu przy ulicy Pomorskiej 1, narożnik Dworcowej.

Kronika Policyjna

— **Oszust.** Niejaki Jungto Adolf, ur. 29. 1. 1888 w Łodzi, zamieszkały przez jakiś czas w Bydgoszczy popełniwszy na tutejszym terenie kilka oszustw, zbiegł w niewiadomym kierunku. Wydawał on tu w Bydgoszczy miesięcznik „Sansousi", naturalnie za cudze pieniądze, a gdy mu to niestarczało na jego rozrzutny tryb życia, przywłaszczył sobie gotówkę za powierzone mu przez pewne osoby weksle. Wymieniony będzie usiłował dalej nabierać naiwnych, przeto ostrzega się przed oszustem i prosi się o jego przytrzymanie i oddanie w ręce policji.

— **Znowu grasuje.** Jan Szpejankowski, lat 45, znany na tutejszym terenie oszust, który po wyjściu z więzienia dopuszcza się znowu podobnych przestępstw, jak przyjmowanie zamówień zadatkowych na dostarczenie maszyn rolniczych, do pisania, do szycia, rowerów i t. p., których nie posiada, ani też nie ma z żadnej firmy upoważnienia. Legitymuje się fałszywemi dowodami, formularzami różnych firm, jako wojażer i t. p. W razie gdyby się zjawił u kogokolwiek, proszę go przytrzymać i oddać w ręce policji.

— **Nowy dowódca piechoty w Bydgoszczy.** Jak donosi „Dziennik Personalny" (19) M. S. Wojsk., dowódcą piechoty dywizyjnej 15 dyw. w miejsce k.-admir. Kłoczkowskiego, który przeszedł w stan spoczynku, mianowano płk. S. G. Pomazańskiego z 3 p. p., dotychczasowego szefa sztabu D. O. K. X.



Z wykradzionych akt sądowych, o czem donosiliśmy w nu. 170 z 28 lipca, część już odnaleziono a mianowicie 38 akt odnośnie do spraw karnych i 8 akt odnośnie do spraw cywilnych. Część z nich znalazł przechodzeń w kartoflach przy łące probostwa i to znacznie podartych i pobrudzonych błotem, drugi plik akt był przyniesiony przez małego chłopca do interesu rzeźniczego Joekla przy ul. Dąbrowskiego jako papier do pakowania towaru i tutaj również przypadkowo akta zauważyła pewna nieznana osoba. Rzecz cała od początku jest bardzo tajemnicza i wymaga rychłego wyjaśnienia, tem więcej, że okoliczności towarzyszące tej sprawie są same „przypadkowe" i zdaje się możliwe do ułatwienia w odkryciu sprawy. Podobno najwięcej zainteresowane są pewne trzy osoby, których rozprawa miała odbyć się w przyszłym tygodniu, tj. w środę, 3 sierpnia br. (h).

Tragiczny skok psa z trzeciego piętra. W pewnem mieszkaniu, mieszczącem się na 3 piętrze przy ul. Dąbrowskiego zabawiał się pies z kotem, i cała ta zabawa byłaby mniej znaczącą, gdyby nie jej smutny koniec. Otóż ścigany żartem kotek, biegał po pokoju, lecz później najwidoczniej wpadł na nowy pomysł, bo chybnął sobie do otwartego okna, a stąd — na ziemię. Podniecony piesek poszedł w ślad za towarzyszem zabawy, lecz wyszedł źle na tem, gdyż padając z wysokości trzech pięter na bruk, odrazu się zabił, kotkowi za to nic się nie stało. (h).



Rozprawa odwołana. Na piątek, 29 była naznaczona rozprawa sądowa przeciw „Gończowi Nadwiślańskiemu" o obelgę popełnioną w artykule zaczepiającym posła Głąbińskiego, ks. senatora Bolta i b. ministra Kucharskiego. Na rozprawę przybył jako świadek poseł Głąbiński. Rozprawę w przeddzień odwołano. Odwołanie nie doszło posła Głąbińskiego. Nocnym pociągiem p. poseł odjechał do Lwowa.

Nowa apteka. Z inicjatywy znanego na terenie Grudziądza działacza społecznego aptekarza i radcy Baranowskiego, Wojewódzki Urząd Zdrowia ustalił nową koncesję na szóstą aptekę w Grudziądzu, która będzie w najbliższych tygodniach otwarta na narożniku ulicy Lipowej i Kilińskiego. Koncesję na aptekę tę otrzymał obywatel grudziądzki apt. Rybak, doświadczony w sprawy zawodowej tak w kraju jak zagranicą fachowiec. Apt. Rybakowi, którego poznaliśmy w jego kilkoletniej pracy w Grudziądzu jako wzorowego obywatela, „Szczęść Boże" w dalszej pracy jego pracy! Ludność Tarpna jak i całej północnej części miasta z zadowoleniem powita fakt otwarcia w tej części miasta apteki, tem więcej, że dotychczas musiała odbywać daleką drogę do apteki następnej, jedynej w Grudziądzu w rękach niemieckich.

Wycieczka do Warszawy. Odddział grudziądzki Polskiego Tow. Krajozn. w dn. 13, 14 i 15 sierpnia urządza wycieczkę do stolicy Polski. Wycieczka zwiedzi najpiękniejsze objekty i pamiątki miasta stołecznego. Zgłoszenia skrzynka listowa Polskiego Tow. Krajozn. w Muzeum Miejskiem ul. Lipowa 28, parter z podaniem adresu jadącego.

Jednodniówka ilustrowana ukaże się przy okazji pobytu Pana Prezydenta R. P. w Grudziądzu. Wydaje ją p. red. Pełka.

Wycieczka do Wilna. Oddział Włocławski Polskiego Tow. Krajoznawczego zorganizował wycieczkę przez Białowieżę i Nowogrodzkie do Wilna. Członkowie oddz. Grudziądzkiego i goście mogą przyłączyć się w Warszawie dnia 13 sierpnia na dworcu Wileńskim, skąd o godz. 21,25 wyruszą w dalszą drogę. Koszta przejazdu od Warszawy i z powrotem III kl. z ulgą dla członków Tow. Krajoznawczego wynoszą tylko 33 zł. Krótkie zawiadomienie pod adresem: Włocławek, Orla 4, P. T. Kr. na ręce p. Inż. Olszakowskiego, o przyłączeniu się do wycieczki we Włocławku lub na stacji w Warszawie pożądane.

Pracownia czapek powstała w Grudziądzu z inicjatywy przełożonej S. S. Zmartwychwstanek. Zatrudnia ona panienki. Zarząd Zw. Tow. Kupieckich uważa za swój obowiązek zwrócić się z gorącym apelem do kupiectwa, aby nawiązało stosunki handlowe z tą instytucją i poparło jej wysiłki. Pracownia mieści się przy ul. Chełmińskiej 75.

Dom Katolicki na Chełmińskiem Przedmieściu. Od dawien dawna odczuwa się brak na całem przedmieściu domu towarzyskiego. Budowniczy Perkert zakupił kamienicę, w której mieści się restauracja Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej 32. Pan Peikert nosi się z myślą po upływie dzierżawy p. Derdowskiego przebudowanie domu na przybytek dla towarzystw. Mieściłaby się w nim przedewszystkiem bibljoteka dla T. C. L. dla całego przedmieścia. Plan ten przyjął z radością ks. prałat Dembek prezes okręgowy T. C. L.

Zaproszenia na śniadanie, wydane z racji przyjazdu do Grudziądza Prezydenta Rzplitej we wtorek 2 sierpnia o godz. 13,50 w restauracji na Placu powystawowym przy ul. Radzyńskiej już rozesłano. Liczba nia przekracza 100 zaproszeń. Gospodarzami są pp.: Włodek, prezydent miasta i starosta A. Czarliński za Wydział Pow. Grudziądz-Wieś. Strój wizytowy.

Gen. hr. Stanisław Pruszyński zaniemógł ciężko. Gen. hr. Pruszyński był dowódcą Wojsk Polskich, wkraczających 23 stycznia 1920 r. do Grudziądza, t. zw. „Grupy Pruszyńskiego". Generał jako emeryt zamieszkał w Grudziądzu, szanowany i lubiany przez obywatelstwo miasta. Przel kilkoma dniami raził go paraliż po lewej stronie. Obecnie jest na drodze do zdrowia. Pan generał postradał przed trzema laty brata, również zamieszkałego w Grudziądzu, od którego czasu sędziwy starzec już ciągle niedomagał na zdrowiu.

Wycieczka krajoznawcza do Poznania, tradycyjną urządza i w tym roku Tow. Czytelni dla Kobiet. Szczegóły w najbliższym czasie.



Budzyń.

Zbiory leśne. Miejscowość tutejsza jest oddawna znaną jako źródło czarnych jagód leśnych. To też ma ludność miejscowa, a zwłaszcza dzieci podczas wakacyj szkolnych znaczny zarobek przy zbieraniu jagód. W ostatnich latach wywożono wagonowo czarne jagody z tutejszej okolicy. Nawet ludność z Poznania i okolicy przyjeżdżała i zbierała na miejscu jagody. W bieżącym roku odbywają się żniwa jagodowe bardzo spokojnie. Za litr jagód płacą handlarze na miejscu 40 do 50 gr, a w innych latach płacono 15 do 30 gr za litr. W bieżącym roku jest w tutejszej okolicy mało jagód, albowiem mrozy kwietniowe działały bardzo nieszcząco na kwiecie. Malin jest w tutejszej okolicy również mało, to też płacą za litr 50 do 60 groszy. Pozatem jest wielki popyt na porzeczki, za które płacą wytwórnie win 40—60 gr za litr. Zbiór w grzybach zapowiada się bardzo obficie. (v).

Łąki i pola zalane wodą. Z powodu ostatnich ulewnych deszczy są łąki i pola położone przy lesie dębińskim, tak zwane deszczniki zalane wodą. Wobec tego mają dzierżawcy parcel znaczne straty. Odnośne pola są nisko położone i nie drenowane. (v).

Szamocin.

Zlot Sokołów okręgu wągrowieckiego Dnia 14 i 15 sierpnia odbędzie się w Szamocinie Zlot Sokołów okręgu wągrowieckiego. W zlocie biorą udział liczne drużyny gniazd sokolich okręgu wągrowieckiego i rogozińskiego. Zarząd okręgowy jak i miejscowy dokładają wszelkich starań, aby zlot odbył się jak najwydatniej. (v).

Pelplin.

Zgwałcenie. Pewną 16-letnią dziewczynkę, która pochodzi z Berlina i spędza w Polsce wakacje, w lesie niedaleko nadleśnictwa Pelplin zgwałcił pewien nieznany osobnik. Znajdowała się ona w towarzystwie krewnych dziewczynek. Na krzyk tych ostatnich przybiegł wuj, lecz niestety już zapóźno. Dochodzenia dotychczasowe były negatywne. (j).

Starogard.

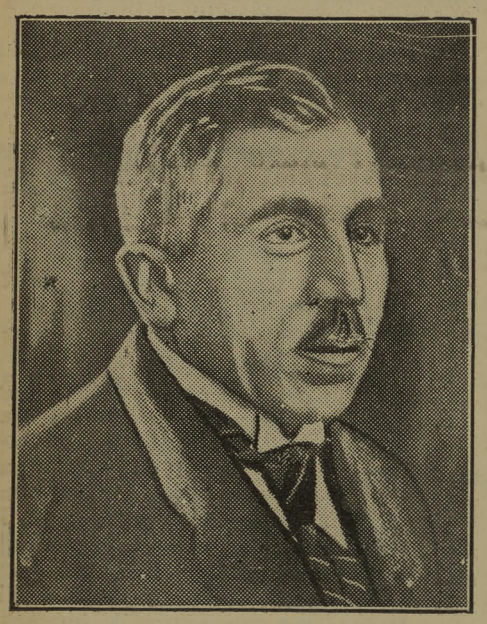
Z targu. Ostatni piątkowy targ był dobrze obesłany. Ceny były niestałe. Płacono: masło 2,70—3,20 zł, jaja 2,50—2,90 zł, ryby drobne 60—70 gr, liny 1,30 zł, szczupaki 1,50 zł, ogórki 60 gr, rabarbar 30 gr, cebula 20 gr, marchew 10 gr, agrest 80 gr, jagody 60 gr, czereśnie 1,20 zł, porzeczki 40 gr, głowa kapusty 40 gr, miód 3,00 funt ze szkłem, szable 40 gr, świeże kartofle 80—90 gr miarka. (j).

Zmiana własności. Willę, położoną przy ul. Skarszewskiego, sprzedał adwokat Bruccken, który na stałe wyprowadza się do Niemiec, dr. Balewskiemu za 35.000 zł. (j).

Wejherowo.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich. W środę, 27 lipca w hotelu p. Prusińskiego radca Rady Portowej w Gdańsku Adam Rudzki miał wygłosić odczyt o „Znaczeniu dostępu do morza“. Odczytu nie było z powodu braku słuchaczy. (y).

Nowy kurs kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs uniwersytecki zakończył się wieczorkiem w strzelnicy i ostatnio wycieczką do Kartuz. Kurs kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych zakończył się w piątek 29 lipca wycieczką do Portu Gdańskiego. Z powodu ferji szkół powszechnych dopiero kurs rozpoczął się 21 lipca, więc nauczyciele nie mogli brać udziału w tym kursie. Dlatego będzie otworzony nowy kurs kwalifikacyjny przez prof. Stanisława Benisza w Wejherowie. Wykłady odbywać się będą w czasie przed południowym, a czas popołudniowy będzie poświęcony na pracę samodzielną i kąpiele morskie, święta zaś na dalsze wycieczki po wybrzeżu morza polskiego. Jak słychać, zgłosiło się na drugi kurs 25 członków z Towarzystwa Nauczycieli Chrz. Narod. i to z okolicy Wejherowa. Kurs rozpocznie się 3 sierpnia i trwać będzie do 28 sierpnia. (y).



Konsul czesko-słowacki w Poznaniu dr. Jan Glos, którego odznaczono krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kobieta przyczyną katastrofy samochodowej.

Niejednokrotnie przyczyną katastrof na ulicach są przechodnie, którzy dziwnie zachowują się, przechodząc przez jezdnię. Dotyczy to przedewszystkiem kobiet, które łatwo tracą głowę.

Podobny wypadek miał miejsce w Warszawie w czwartek i pociągnął za sobą dwie ofiary. Szczegóły tej katastrofy są następujące:

Na wiadukcie mostu Poniatowskiego, wprost zabudowań szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża, jechał samochód wojskowy nr. 6139, prowadzony przez szofera Stefana Wioncka, szeregowca z 1 dyonu samochodowego. Przytomny szofer, ujrzawszy przebiegającą przez jezdnię kobietę, a następnie wracającą się na chodnik, chcąc uniknąć przejechania, raptownie samochód zatrzymał. Gwałtowne zahamowanie wywróciło samochód. W wyniku tej katastrofy szofer Wioncek odniósł rany tłuczone nosa i czoła, pasażer zaś kpt. Stanisław Hajns doznał złamania żebra z prawej strony, potłuczenia klatki piersiowej oraz wstrząśnienia mózgu.

Lekarz Pogotowia po opatrunku, przewiózł ofiary katastrofy do szpitala Oficerskiej Szkoły Sanitarnej.

Samochód silnie uszkodzony.



W pierwszą rocznicę istnienia gabinetu Poincaré'go, która zarazem zbiegła się z 40-tą rocznicą działalności politycznej wielkiego męża Francji, przyjaciele i współpracownicy prezesa ministrów wydali w Lasku Bulońskim uroczyste śniadanie. Na fotografji widzimy grupę uczestników śniadania i członków gabinetu Poincaré'go.

Ochrona ptaków a szkoła.

Szkoła nasza chce i ma być szkołą wychowawczą, z tego wynika, że cel swój nie powinna ona widzieć tylko w jednostronnem kształceniu umysłu, ale także w umiejętnym, celowym a konsekwentnym wpływie uszlachetniającym na uczucie i wolę dziecka. Kształcenie uczucia to wpływ wychowawczy na całkowite życie wewnętrzne dziecka, na wszystkie jego czynniki duchowe, co się ujawni nietylko w poczuciu własnej godności, ale także w współczuciu wobec drugich. Ten objaw współczucia wobec drugich, szacunek przed ich godnością, tą prawdziwą chrześcijańską humanitarnością, zobowiązuje nas nawet w stosunki do świata zwierzęcego. Słusznie więc i trafnie mówi Newton: „Dla dobrego i szlachetnego człowieka jest litość względem nierozumnych zwierząt święty obowiązek“, a Auerbach mówi na innem miejscu: „Niezawodnym miernikiem prawdziwego wykształcenia ludzkiego jest, jak człowiek się z swoimi zwierzętami obchodzi. Szkole naszej wyrządzilibyśmy krzywdę, gdybyśmy jej zarzucali obojętność wobec świata zwierzęcego. Przed tem chroni każdego nauczyciela wrodzony takt obowiązkowości. Mimo to żądać można, by zabiegi i usiłowania różnych towarzystw ochrony zwierząt jeszcze więcej niż dotychczas były przez szkołę popierane, aby młodzież naszą polską do rozumnej i umiejętnej obserwacji natury przyzwyczaić i wychować. Niejednokrotnie władze państwowe i samorządowe sprawę tę poruszyły. Ale zapewne wielkich skutków możnaby się spodziewać, gdyby np. urządzono tak zwane kursa ochrony ptaków, któreby dały przedewszystkiem nauczycielstwu po wioskach szerokie pole do działania. Ale nie można przecież wszystkiego jedynie od szkoły się spodziewać. Władze nasze powinny wszystkie zainteresowane tą sprawą czynniki do tej pracy zachęcić i zmobilizować. Dlaczego właśnie zajmujemy się ochroną ptaków?

Zadaje mi się, że bardzo dużo ludzi tę sprawę zupełnie bagatelizuje — albo ją za zbyteczną uważa. Dlatego władze nasze mają święty obowiązek takim ludziom wykazać bezpodstawność ich mniemania. Znaczenie ochrony ptaków leży przedewszystkiem na polu gospodarczem. Zbytecznem jest tutaj wymieniać może stare przykłady, ile gąsienic, larw i jajek jedna sikora dziennie niszczy, ile więc kilo robactwa w ciągu roku cała familja tego ptaka potrzebuje do życia — ale należy na ten z rozumnej ochrony ptaków wypływający pożytek wskazać, co następujący przykład dokładniej objaśni: Na wiosnę roku 1905 ogołociły gąsienice zwojki zieloneczki (Eichenwickler) kilka mil kwadratowych wielki las pewnego magnata zupełnie, podczas gdy las, o 1 km. oddalony w sąsiedztwie, gdzie od kilkunastu lat przeszło 2.000 skrzynek do leżenia wywieszono, od tego był zupełnie zaoszczędzony. Oddzielał on się jak oaza zielona wśród innych lasów. Był to widoczny znak, jak daleko sikorki i ich towarzysze podczas zimy, wogóle oprócz trwania lężenia, dotarły. Ten przykład był tak dobitny i przekonywujący, że władze się natychmiast sprawą walki z tym szkodnikiem zajęły. Takie i inne przykłady należałoby wszędzie rozpowszechnić, a miarodajne czynniki przystąpiłyby wreszcie do załatwienia tej sprawy i wszyscy stanęliby do walki z tym szkodliwym owadem, coby było najlepszą propagandą ochrony ptaków. Trzeba pamiętać o tem, że uznanie możliwości ruchu na pewnym polu jest jego najlepszym powodzeniem. My powinniśmy do tego dążyć, a szkoła nasza musi tutaj działać przysposabiająco, aby nasz naród etycznym i estetycznym powodom uprzystępnić.

Każdy miłujący przyrodę będzie w świecie ptasim widział element upiększający i ożywiający naturę. Tępienie ptaków znaczy przyrodę łupić z jej najpiękniejszej ozdoby. Przez systematyczne sidlenie ptaków, jakie jest we Włoszech, przyszliśmy tak daleko, że niektóre gatunki ptaków jeszcze tylko bardzo rzadko zachodzą. Powyższe wywody mogą może najlepiej dowieść potrzebę osobnej ustawy ochrony ptaków. One wskazują dalej, że praca szkoły obecnej nie jest zbyteczna. Nowego się nic nie stwarza, osobnego nakładu czasu się nie żąda. Czego ochrona ptaków wymaga jest to, co już powyżej zaznaczono. Wychować i przyzwyczaić młodzież naszą do umiejętnej i rozumnej obserwacji natury.

Jak więc powinna szkoła stanąć do pracy ochrony ptaków? Najważniejszy wzgląd, któryby tutaj przyszedł pod rozwagę, jest pouczanie. To może się wyłonić z nauki samej lub jako osobny przedmiot być podane. Dość często przychodzą skargi, że chłopcy zniszczyli gniazda ptasie, powybierali jajka i t. d. Niezawsze jest wskazane, posądzać naszych chłopaków o dzikość, która ten wybryk spowodowała. Surowa kara jest tutaj na miejscu, ale z tem sprawa ta nie jest jeszcze długo załatwiona. Nauczyciel powinien tutaj jeszcze w inny sposób wychowawczo działać. Nauka religji daje mu ku temu może największej sposobności, wskazać dzieciom, że szlachet. czkowiek tym bezbronnym zwierzętom współczucie i litość okazać powinien. Skuteczną pomoc znajdzie nauczyciel w różnych czytankach i wierszach polskich o rozmaitym podkładzie etycznym. W tem należy szukać wpływ umoralniający szkoły na szerokie warstwy naszego ludu polskiego. A im umiejętniej to szkoła wykona, tem widoczniejsze będą skutki.

Bardzo wielką pomoc doznałaby cała nauka przez tak zwane kalendarzyki ochrony zwierząt-ptaków. Ich rozpowszechnienie i gorliwe używanie powinno być bardzo popierane.

Naturalnie w pierwszym rzędzie ma nauka o przyrodzie zadanie, teoretycznie i praktycznie w związku z przerobionym materjałem zajmować się ochroną ptaków. Ta nauka, według zasad biologicznych udzielana, utorowałaby hasłom ochrony ptaków najlepiej drogę do szkoły. Podczas gdy w małych systemach szkolnych książka służy do uzupełnienia i pogłębienia wiadomości z przyrody, to we większych systemach daje się dzieciom podręcznik do pomocy. Niezawsze czytanki nasze wyczerpują całkowicie materjał z przyrody. Tutaj powinien nauczyciel uzupełnić wiadomości i podać dzieciom niektóre wskazówki co do sposobu prowadzenia ochrony ptaków. Tak np. powinien on m. in. wskazać sztuczne i naturalne miejsca lęgu i dać im sposobność samodzielnie sporządzić skrzyneczki do lęgu ptactwa. Tym sposobem sprostałby wymaganiom nowoczesnej szkoły, której nie chodzi wyłącznie o pouczania dzieci pod tym względem, ale o to, by uczniowie na podstawie doznanej nauki do samodzielnej pracy byli wychowani i sami praktycznie zasady ochrony ptactwa w swoim życiu zastosowali. Tym sposobem uzyskałaby szkoła nietylko zainteresowanie uczniów do tej sprawy, ale wywarłaby przez nich na dom rodzicielski dobry wpływ. Tylko tak uda się szkole naszej także te szerokie rzesze narodu dla rozumnej ochrony ptaków pozyskać i tylko wtedy ma rękojmię dla ogólnego prawdziwego wykonania podobnych zarządzeń. **A. Mc.**

Giełdy.

Bank Polski płaci dnia 1 sierpnia 1927 r.

Dolary amerykańskie 8,88—8,87, dolary kanadyjskie 8,87, funty angielskie 43,24, franki szwajcarskie 171,48, franki francuskie 34,79, franki belgijskie 24,70, liry włoskie 48,25, marki niemieckie 211,48, guldeny gdańskie 172,11, guldeny holenderskie 356,88, korony czeskie 26,40, szylingi austrjackie 125,34 zł.

Notowania F-y St. Szukalski, Bydgoszcz

płacono w ostatnich dniach za:

Inkarnatka 220—240 zł, wiczka zimowa 120—140, wyka latowa 35—37, peluszka 33—35, seradela 20—22, groch „Victoria“ 70—80, groch polny 46—48, groch zielony 56—60, gorczyca 60—65, rzepik 70—76, rzepak ostatniego sprzętu 60—65, łubin żółty 22—24, łubin niebieski 20—22, siemie lniane 90—100, konopie 70—76, mak biały 140—160, mak niebieski 130—150, proso 30—32, tatarka 56—60.

Wszystko za 100 kg.

Ruch w towarzystwach

Klub Wioślarski „Gryf“. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 4 sierpnia br., o godz. 8 wieczorem w ogrodzie przystani. O liczne przybycie prosi (—) Zarząd.

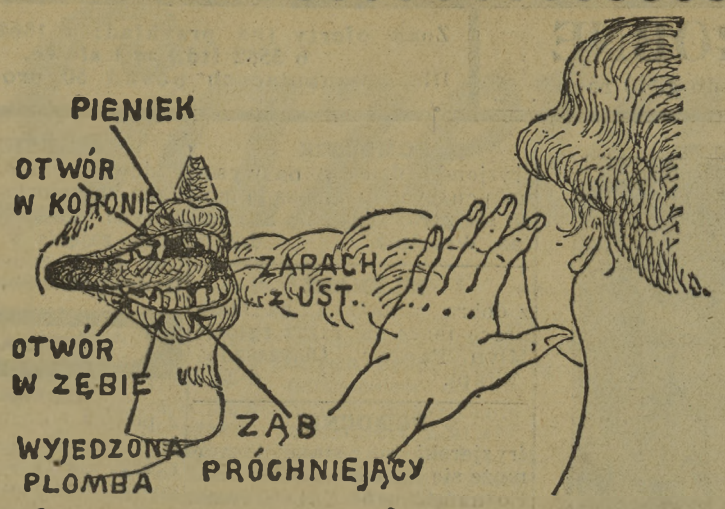
Zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych R. P., koło Bydgoszcz, odbędzie się w wtorek, 2 sierpnia, o godzinie 7 wieczorem przy ulicy Poznańskiej 21. O liczny udział uprasza Zarząd.

Sokół III. Dzisiaj w poniedzałek o godz. 20,30 zebranie zarządu u druha prezesa Splitta, ul. Grunwaldzka nr. 15. W środę, dnia 3 sierpnia br., o godz. 20 posiedzenie plenarne gniazda w lokalu druha Konieczki, ul. Lenartowicza nr. 3. Na porządek obrad: Zlot dzielnicowy. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Zebranie Konfr. Męskiej św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, 3 bm. w zakładzie św. Florjana o godz. 8 wieczorem. Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy. Miesięczne zebranie Koła odbędzie się we wtorek, 2 sierpnia o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie. Na tymże zebraniu nastąpi również rozdanie nagród z ostatniego strzelania w Opławcu.

Redaktor odpowiedzialny:
Kazimierz Małycha.



MOŻNA ZABIĆ MIMOWOLI

wszelkie głębsze uczucie sympatji lub miłości ku sobie, jeśli się zawczasu nie zapobiegnie niemiłemu zapachowi z ust, który usuwa całkowicie jedyna tylko

FERMENTINA

niezawodny środek przeciw niesmakowi i zapachowi z ust.

FERMENTINA konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła, usuwa przykry zapach z ust i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę: **Roman Włodarski, Warszawa, Lubeckiego 5.**

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach **Cena zł. 2.75 za sztukę.** W razie nie otrzymania należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę. — Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu zgóry **zł. 3,** lub **3.50** za zaliczeniem. n-162 **Wystrzegać się naśladownictw**

16. Państwowa Loterja Klasowa

obejmuje 130.000 losów, na które pada 65.000 wygranych i 1 premja, zatem **co drugi los wygrywa.**

Główna wygrana: 650.000 złotych

1	premja	na 400 000 zł	2	wygrane	po 40.000 zł
1	wygrana	„ 250 000 „	2	„	„ 30.000 „
2	wygrane	po 100.000 „	6	wygranych	„ 25.000 „
2	„	„ 75.000 „	18	„	„ 15.000 „
2	„	„ 60 000 „	30	„	„ 10 000 „
3	„	„ 50.000 „			i t d.

Ogólna kwota wygranych wynosi **19 904 000 złotych.**

Cena losu w każdej klasie: 1/1 = 40 zł, 1/2 = 20 zł, 1/4 losu = 10 zł.

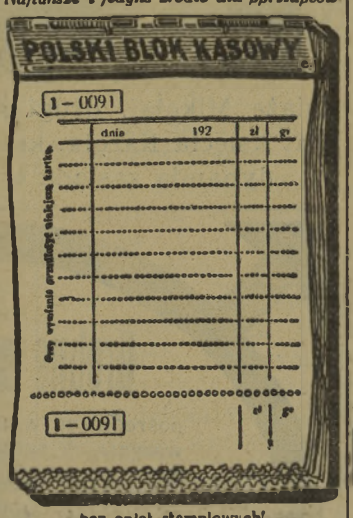
Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17

Telefon 27. (P. B. n-261 Konto P K. O. 207.963

Popierajcie przemysł i handel polski!!

Najtańsze i jedyne źródło dla pp. Kupców



bez opłat stemplowych!

Drukarnia Polska T. A. Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Obiady i kolacje!

po cenach przystępnych: Hotel International, Dworcowa Nr. 33. Telefon 1626. d-2717

DOM PARKOWY

Restauracja i Kawiarnia

Tel. 1108 św. Trójcy 12 e Tel. 1108

we wtorek, dnia 2-go sierpnia

urządzam

wielkie jedzenie sarniny i dziczyzny

na które Szanowne Obywatelstwo m. Bydgoszczy i okolicy jaknajuprzejmiej zaprasza

n-266 **GOSPODARZ.**

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ



MYDŁEM i KREMEM „HERBA“ OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANEMI OD KILKUDZIESIĘCIU LAT, KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ, A TAKŻE USUWAJĄ: PIEGI, CZERWONOŚĆ i SZORSTKOŚĆ SKÓRY.

ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH

Fabryka maszyn i biuro inżynieryjne

Baranowski i S-ka

T. z o. p.

Bydgoszcz, Dworcowa 3-4 tel. 263 i 788

wykonuje: **remonty, całkowite renowacje maszyn parowych, wszelk. typów motorów spalinowych, generatorów oraz aparatów.**

Produkuje nowe: **generatory na gaz ssany, tłoki, cylindry, wszelkich wymiarów, tłoki do cylindrów automobilowych z żeliwa i lekkiego metalu, transmisje, łożyska, koła pasowe i t. p.** d-211

PRZETARGI

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 4, VIII. 27 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie **przy ul. Gdańskiej 129** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

1 maszynę do wyrabiania nici, biurko, kilkanaście wałów materji na ścierki, regał stoły.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 22 lipca 1927 r.

d-213 **Oddział Egzekucyjny** przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Państw. Nadleśnictwo Bydgoszcz

wydzierżawia przez submisję prawo rybołóstwa i użytkowania trzciny na jeziorze Jezuickiem położonem w leśnictwie Przyjezierze oddział 89 f, o obszarze 21,72 ha, na lat dwanaście od 1 X. 27. do 30. IX. 1938 r. Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem: **„Submisja na jezioro Jezuickie“** należy przesłać Nadleśnictwu przy ul. 3 Maja 10, najpóźniej do 18. VIII. 27 r do godz. 11, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów. Oferty należy składać w kg. szczupaka wyborowej jakości za jeden ha rocznie z wyraźnem oświadczeniem, że oferentowi znane są warunki dzierżawy i że poddaje się im bez zastrzeżeń. Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferty i wybór dzierżawcy. Warunki dzierżawy przejrzeć można w kancelarji Nadleśnictwa w godzinach urzędowych, n-263

Nadleśniczy Państwowy.



LICYTACJE

W dniu 15 sierpnia o godzinie 10-tej rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej

sprzedaż licytacyjna

zalegających towarów jak: 1. herbata, papier pergaminowy wyroby z tektury, kamienie do szlifowania i łańcuchy. 2. 2 samochody (marki „Buick“) koła zębate, armatury, wyroby z miedzi. blachy, środki do czyszczenia, klejenia, wyroby szklanne i porcelanowe Wymienione pod 2. pod warunkiem wywozu za granicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą strony prawo rozporządzania towarem.

n-257 **Urząd Celny Bydgoszcz**

Magistrat m. Bydgoszczy

kupi natychmiast

Silnik Diesel'a 600-700 km.

sprzężony z generatorem prądu trójfazowego ok. 6.300 V., 50 okr. sek., **400—450 kw.** Agregat winien być w stanie zdatnym do natychmiastowego użytku.

Oferty należy przesyłać do dnia 10 sierpnia włącznie do Decernatu Elektrowni, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 56.

(—) Inż. Régamey

n.265 Miejski Radca Budowlany

Kupujemy każdą ilość starego

ołowiu

Drukarnia Polska T. A.

Oddział Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10

Szanownym naszym odbiorcom do wiadomości.

Z powodu dorocznego remontu **wstrzymujemy produkcję w dziale makaronu** na przeciąg 3—4 tygodn.

„ZAP“ Zakłady Przemysłowe T. A.

Chrobrego 20. n-247

Uwaga cierpiący na odciski!

Unicum radykalny środek przeciw nagniotkom oraz **Unicum krem** przeciw poceniu nóg, rąk i pach do nabycia w każdej aptece i drogerji.

Za skuteczność zł. 1.000 gwarancji.

Unicum na Wystawie Wodnej w Bydgoszczy

Pawilon B. I. piętro. n-228

Najlepsze n 262

Pasy maszynowe

we wszelkich wymiarach oraz artykuły w zakres ten wchodzące poleca

WYTWÓRNIA PASÓW TRANSMISJA KRAKÓW XXII - TELEF. 4283.

„TRANSMISJA“

Fabryka Pasów Maszynowych. Kraków XXII ulica Rękawka 13 telef. 4283.

Dział techniczny pod fachowym kierownictwem p. **Karola Wurma** zaprzys. rzeczoznawcy sądow. i długoletn współpracownika b. firmy Ignacy Wurm.

Napisowy wiersz tłusty 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 10 rano.

Znak oferty (na przykład: z 1864, n 2735, b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 50 proc. zniżki.

SPRZEDAŻE

SMALEC
czysto wieprzowy, 20 ctr. sprzeda S. Gieremek, Szamotuły Rynek 45. d-2251

GOSPODARSTWO
27 mórg dobrej ziemi 12 mórg stosowne dla ogrodnika, 4 morgi z domem sprzedam. Znaczek na odpowiedź, Kubiak, Wronki Poznańska 87. d-2230

KAMIENICĘ
i willę w Grudziądzu, bez wszelkiego obciążenia roczny najem około 13000 zł. sprzedam oddzielnie lub razem za 200000 zł. Zgłosz. do Gaz. Bydg. pod d-2218.

SPRZEDAM
lub wydzierżawię gospodarstwo 30 morgowe i budynki z żywym i martwym inwentarzem. Cena podług ugody. Józef Borowczak, Zacharzyn, pow. Chodzież d-2200

KOPALNIA
złota! Przedsiębiorstwo zbożowe, handel piwa, wódek i fabrykacja wody mineralnej dom 5 pokoi, chlewy, szopy, śpichrz z bocznicą kolejową, 2 konie, 3 krowy, wszelką maszynerją w miasteczku, od Niemca, cena 43,000 zł. Zgłosz. Jan Pawlak, Września Zamkowa 19. d-2202

42 MORGI
rentowe, ziemia pszenno-buraczana, 2 konie, 8 bydła, 6 świń, maszyny rolnicze kompletne, cena 26,000 zł. Zgłoszenia Jan Pawlak, Września. Zamkowa 16. d-2201

PALARNIA
kawy syst. „Tornado" 150 kg. na godzinę zapęd elektr. motor 4, 5 km. stan prima, gotowa do użytku, wszelkie niezbędne akcesorja jak pasy, baseny, kadzie okazyjnie sprzeda K. Pamin, Pleszew Kaliska 7. d-2223

MĘSKI
gabinet nowy, bardzo eleg. i duży, okolicznościowo bardzo tanio na sprzedaż. Silski, Bydgoszcz, Cicha 8. d-2252

SPRZEDAŻ
24 morgi ziemia pszenna, zabudowanie masyw welbowane, kryte dachówką, kompletny żywy i martwy inwentarz od kościoła i stacji 1½ km, cena 11000 zł. Oprócz tego posiadam jeszcze wiele innych majątków, domów, restauracyj i t d. Zgłoszenia Jan Pawlak Września, ul. Zamkowa nr. 19. d 2203

KUPNO

BUFETU
restauracyjnego używanego, w dobrym stanie poszukuje Hotel Centralny, Rawicz, Wlkp. d-2226

KASĘ
kontrolną sklepową kupię okazyjnie natychmiast Morawski. Gdynia. d-2196

DZIERŻAWY

SKŁAD
bławatów i konfekcji damskiej, z 3 pokojami i kuchnią, jest zaraz do wydzierżawienia w Chodzieży. Zgł. do J. Jesionowskiego, Chodzież. d-2253

WARSZTAT
maszyn rolniczych wydzierżawie z mieszkaniem w Inowrocławiu. R. Assmann, Inowrocław św. Wojciecha 38. d-2206

WOLNE POSADY

BONA
II kl. potrzebna zaraz do dzieci. Jarząbek, Września. Warszawska 8, d-2263

EKSPEDJENTKA
potrzebna do składu rzeźnickiego z długoletnią praktyką. Może się zgłosić li tylko siła pierwszorzędna Borowski, Bydgoszcz, Długa 46 d-2267

NAUCZYCIELKA
bona powyżej lat 20, muzykalna wykształcona dla dwojga dzieci 4 i 5 lat, najchętniej która zna się na robótkach i szyciu na wyjazd od zaraz lub 1. 8. 1927 r. potrzebna za dobrym wynagrodzeniem. Prusiewiczowa Gniezno, dworzec d-2240

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.
PROSPEKTÓW ŻĄDAJCIE

TECHNIKA
dentystycznego, akuratnego i biegłego w wszelkich pracach, a specjalnie złotych poszukuje zaraz Wł. Podlaszewski, dentysta, Kępno Wlkp. d-2265

BARANOWSKI I SKA
fabryka maszyn Bydgoszcz, Dworcowa 3-4, przyjmie kilku zdolnych ślusarzy i tokarzy wpracowanych na roboty precyryjne oraz kilku uczni. d-212

FORMIARZY
doświadczonych z większą praktyką poszukuje na stałą pasadę z mieszkaniem St. Malinowski, fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Śremie. d-2334

PANIĄ
z dobrego domu do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego poszukuję. Zgłoszenia upraszam z życiorysem i fotografją Siemianowski, Drogerja pod Lwem, Kcynia, Rynek 17 d-2232

PODRUŻUJĄCYCH
odwiedzających gościńce restauracje, składy kolonjalne na Poznań. Poznańskie, Pomorze. poszukuję na wysoką prowizję lub stałą pensję. Wytwórnia ekstraktów i soków. Neyman, Poznań, Ratajczaka 12. d-2244

MŁODEGO
introligatora i biegłą nakładaczkę do maszyn pospiesznych poszukuje się. L, Kapela, Poznań, ul. Wrocławska 18. d-2224



Książę Mikołaj, drugi syn króla Ferdynanda i brat księcia Karola, który po śmierci króla Ferdynanda zasiada w radzie regencyjnej.

Drobne ogłoszenia
pośredniczą w urzeczywistnieniu wszystkich życzeń. Ciesząca się dużą poczytnością i popularnością
Gazeta Bydgoska
zjednała sobie zainteresowanie wszystkich sfer w mieście i na wsi Drobne ogłoszenia, umieszczone w Gazecie Bydgoskiej, odnoszą
wielki skutek.



W dniu 21 bm. o godz. 14 zmarła nagle w Poznaniu w plantacn przy Wałach Batorego staruszka, licząca około 65 lat. Pochowano ją jako nieznaną. Zamieszczamy fotografję nieznajomej w nadziei, że przyczynimy się do rozpoznania tajemniczej zmarłej. Nieznajoma jest silnego wzrostu, o pełnej tuszy, włosy szpakowate. Ubrana była po wiejsku, w czarny kabat aksamitny, spódnicę ciemnego koloru, fartuch kolorowy w białe paski, czarne płócienne buty. Na głowie miała czarną igliczkową chustkę. Dokumentów nie posiadała, jedynie znaleziono przy zmarłej dwa klucze od mieszkania. Uprasza się o złożenie zeznań w urzędzie śledczym w Poznaniu przy Placu Wolności.

POMOCNIK
fryzjerski, dzielny, na wysoką pensję i stałą posadę może się zaraz zgłosić. St. Galas, Września. d-2225

MŁYNARZ
z dobrą praktyką na stałą pracę może się zaraz zgłosić Młyn Parowy. Ostrzeszów (Wlkp). d-2229

POMOCNIK
fryzjerski na stałą posadę może się zgłosić. Józef Kleist, Poznań-Główna, ul Główna 109. d-2222

POSAD. POSZUK.

APTEKARZ
aprobowany jeszcze w Niemczech, Wielkopolanin, Polak, katolik, kawaler, z długoletnią, dobrze poleconą praktyką, poszukuje administracji lub stałej posady od sierpnia lub później. Łask. zgłoszenia do magistra w aptece Adrzejewskiego Godula, Górny Śląsk. d-2258

NAUCZYCIELKA
młoda energiczna, wesoła, z praktyką rządową i prywatną szuka posady nauczycielki domowej ewtl, bony. W wolnych chwilach może wyręczyć panią domu. Zgł do Gaz. Bydg. pod d-2204

PANIENKA
inteligentna, (maturzystka gimn.) z pozwoleniem rządowym poszukuje posady nauczycielki domowej lub lektorki. Zgłoszenia do Agencji Kurjera w Rawiczu. (Drukarnia Polska). d-2242

ZBOŻOWIEC
książkowy, który ustawia tak że bilanse, poszukuje posady od 1 września. Zgł. do Gaz Bydg. pod d-2233

OCHRONIARKA
kwalifikowana, z praktyka poszukuje posady ewentl jako bona, Zgłoszenia przyjmuje Danielak, Strzyżewice, poczta Leszno. d-2209

PANIENKA
z lepszej rodziny, znająca książkowość, szycie i haftowanie poszukuje posady do dzieci. Marja Chmielewska, Ostrów Raszkowska 62 d-2210

POMOCNIK
ogrodniczy, kawaler, z 2 letnią praktyką zwolniony z wojska poszukuje posady od 1. 8. lub później, najchętniej na wsi. Okolica obojętna Zgł. do Gaz. Bydg. pod d-2217

TECHNIK
budowniczy biegły w rysunkach kosztorysowaniu, statystycz. oblicz. i kalkulacji posz. zajęcia w godz. po poł. Łask. zgłosz do Gazety Bydg. pod d-2228.

MIESZKANIA

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią poszukuję. Czynsz wedle umowy zgóry. Oferty Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33 d-182

OŻENKI

URZĘDNIK PAŃSTW.
kawaler, z prowincji lat 35, pozna panienkę religijną i gospodarną Pośrednictwo rodziców lub krewnych mile widziane. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod „Urzędnik". n-206

RÓŻNE

Zochna
Chojnice-Kartuzy
Listy upraszam słać pod podanym już adresem Godzięba Osoba pewna d-208

Natychmiast
zażądaj nadesłania prospektów „Wielkiej Encyklopedji Rolniczej" (ilustrowany leksykon rolniczy) 10 tomowej. Działy: produkcji roślinnej, zwierzęcej, technologji rolniczej, ekonomji rolniczej, przyrodniczy. Adres: Poznań Administracja Encyklopedji Rolniczej. Korzystne warunki spłaty. n-130

LETNISKO
2 pokoje z używaniem kuchni zaraz. Zgłosz Dr, Michalska, Chodzież d-2174

WSZELKIE
prace tapicerskie wykonuje dobrze i tanio. Szulc, Chełmińska 20. d-210

WRÓCIŁEM
Dr. med. Czablewski
lek. prakt. i akuszer
Gdańska 5 - Tel. 889

„ORBIS"
POLSKIE BIURO PODRÓŻY
zostało ponownie otwarte n 264
w starym lokalu przy ul.
Pomorskiej róg Dworcowej

Agentura
Gazety Bydgoskiej
w Kiosku Inwalidzkim
właśc.: Jan Miernik
Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi nr. 3
Przyjmuje zamówienia na abonament na miejscu i z odnoszeniem do domu. Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy. —